

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Poganie XX wieku w Gdańsku

Korespondencja własna („Kurjera Wileńskiego“)

Gdańsk, 9 czerwca 1939 r.

Znany dostatecznie jest stosunek do chrześcijaństwa poganina XX wieku Alfreda Rosenberga, mniej natomiast znane są poczynania w tym kierunku odpowiednich czynników władz, pozostających pod wpływem tych neo-pogańskich majaczeń. Ogólnie przypuszcza się, iż jest to nieszkodliwe majaczenia fantasty, nie mające wpływu na rzeczywistość chrześcijańską, jeśli zaś tu i ówdzie ukaza się jakieś enuncjacje w tej materii, przy pisuje się to niechętniej Niemcom pro pagandzie, przyjmując owe enuncjacje jako napały zmyśłone. Takie ustosunkowanie się opinii chrześcijańskiej do niemieckiego pogaństwa należy przypisać pewnemu oświeceniu wrażliwości, spowodowanej akcją bezbożności w Rosji. O akcji tej wiele pisano, przeniknęło to do szerszych warstw dzięki temu, że bolszewicy stosowali niekulturalne metody, wywołujące natychmiastową reakcję. Rozstrzelali księży, kina w cerkwiach urządzali, jednym słowem dokonywali jawnych gwałtów. Niemcy postępują inaczej, jeśli chodzi o stosowanie środków w walce z religią, natomiast w celach swych nie różnią się absolutnie od bolszewików rosyjskich. Zniszczyć religię, etykę i kulturę chrześcijańską — oto cel neo-pogana Niemców. Do celu tego dążą wytrwale, unikając stosowania jawnych gwałtów, stosując możliwie środki „legalne“. Te zaś „legalne“ leżą całkowicie w możliwościach partii. Obserwacje moje dotyczą terenu gdańskiego, o nim więc piszę, przypuszczam, że w Niemczech akcja ta, jako mniej podlegająca obserwacji osób trzecich, przyjmuje charakter jeszcze bardziej zdecydowany.

Senat gdański swą akcją bezbożnością podjął pod całkiem niewinnymi pozorami przede wszystkim na odcinku młodzieżowym, ograniczając wymiar godzin religii w programach szkolnych i sprowadzając ten przedmiot do rodzaju przedmiotów wyraźnie lekceważonych. To też nie dziwne go, że zdarzały się szkoły, w których po pół roku i dłużej nie było nauki religii. Np. w Siedlicach (przedmieście Gdańskie) nie było nauki religii pół roku, a gdy zainterpelowano o to odnośnie władze, wówczas te dały odpowiedź, iż „nie opracowano dotychczas planu nauczania religii“. Oczywiście odpowiedź wykrętna, nikogo nie przekonująca, a ujawniająca perfidie postępowania. Biskup Gdański, widząc stan nauczania religii w szkołach, polecił księżom, by nauczanie religii przenieśli na teren kościoła. Lecz partia nie daje za wygraną. Wiedząc kiedy się odbywa nauka religii dla młodzieży szkolnej w kościołach, wyznacza w tym samym czasie zebrania młodzieży zorganizowanej w „Hitler Jugend“, do której cała młodzież musi obowiązkowo na leżeć. Niestawienie się na zbiórkę „HJ“ grozi poważnymi represjami. Stosuje je partia, stosuje je szkoła. Znane są wypadki, iż uczeń za należenie do organizacji religijnej nie otrzymywał promocji, matury. Lekcji religii, objętych programem szkolnym, udzielała nauczyciele świeccy, oczywiście hitlerowcy. Na lekcjach tych mówi się o wszystkim, tylko nie o religii, a jeśli już o religii, to kpiąc sobie z niej. Np. w Oliwie, siedzibie biskupa, dyrektor na zebraniu gimnazjalnym wyraził się, iż „konfesjonali — to miejsce rozpuszty“. Reguła, że jest, że dzień, w którym jest jedyna w tygodniu godzina nauki religii, przeznaczana się na wycieczki, tak, że i ta godzina odpada. Oficjalnie zniesiono z programu szkolnego „Stary Testament“. W niektórych szkołach wprowadzono naukę światopoglądu „dla wierzących w Boga“ tj. tych, którzy

nie potrafią określić swego stosunku, ani przynależności do żadnego z wyznań chrześcijańskich. Do dni ostatnich istniał tu zwyczaj posyłania dzieci w godzinach porannych na naukę przygotowawczą do sakramentów świętych, w tym roku władze senackie zabroniły tego. Zabroniono też w szkołach kolportażu jakichkolwiek czasopism religijnych, zresztą nietylko w szkołach. W dniu wczorajszym we Wrzeszczu skonfiskowano „Przewodnik Katolicki“, który kolportowano między uczestnikami procesji Bożego Ciała. Szkoły otrzymały rozporządzenia Senatu, że nauczycielom nie wolno prowadzić dzieci gromadnie do kościoła, pytać dzieci o wykonywane praktyki religijne, paciery itp. Akcję ową rozciągnięto i na teren daleko poza szkolny. Kazania księży cieszą się zawsze dużą frekwencją „tajnych“ agentów, ostentacyjnie notujących treść kazania. Przed kilku tygodniami we Wrzeszczu notowało kazanie księdza aż pięciu agentów. Hitlerowcy doskonale wiedzą, że siła kościoła polega na organizacjach religijnych, które prosperowały tu dotychczas doskonale, były liczne i prze-

jawiały dużą aktywność, na nie więc skierowano przede wszystkim atak. Organizacje kościelne rozwijały swoją działalność i na dziedzinie poza religijną, np. istniały katolickie organizacje sportowe. Ostatnio organizacje te zostały zmuszone do „dobrowolnego“ rozwiązania się. Urzędnikom i członkom organizacji hitlerowskich nie wolno należeć do organizacji katolickich, brać udział w pielgrzymkach itp. Wskutek tego w jednej z tutejszych parafii, obejmującej 15 tysięcy dusz w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej jest zaledwie 20 członków i to młodzieży naprawdę niezależnej materialnie, w przeciwnym razie musiałaby należeć do „HJ“, której członkowie jedynie uzyskują prawo na pracę zarobkową, prawo na uczenie się rzemiosła. Nie należą do „HJ“ nie uzyska zezwolenia na pracę zarobkową, nie wolno mu nawet uczyć się rzemiosła. Programowo zwalczą się religię w obozach pracy. Utrudnienia w braniu udziału w nabożeństwach kościelnych należą do zjawisk codziennych, bowiem „służba w partii, jest przed służbą Bożą“. Specjalnie silny atak skierowano

na wewnętrzną spójność kościelną. Dotychczas Senat wypłacał pewne sumy biskupowi, tak, jak to praktykuje się i w innych krajach, biskup sumy te rozdzielal pomiędzy siebie podległych księży. Obecnie Senat bezpośrednio wypłaca owe grosze księżom, zaznaczając, że cofnie je w wypadku, jeśli jakiś ksiądz okaże się „niegodnym“. Skreśla się też często księży z tych list nie podając nawet powodu skreślenia. Zresztą i o powody nie trudno. Tak np. skreślono pewnego księdza z owej listy za to, że nie wpisał do ksiąg metrykalnych prezydenta Greizera (protestanta) jako ojca chrzestnego katolickiego dziecka. Nie pomoże tu setki lat istniejący przepis kanoniczny, iż do gromady wiernych wprowadza nowego członka ojciec chrzestny tegoż wyznania. Wezwał też Senat pewnego razu młodych księży, aby im udzielił „instrukcji“, jak mają spełniać swoje obowiązki kapłańskie, a gdy ci się nie stawili, przerwano im wypłatę poborów.

Oto są „legalne“ środki walki z religią i kościołem.

Przed dwoma, czy trzema laty spróbowano też środków gwałtow-

nych. W Emaus (przedmieście Gdańskie) katolicy przygotowywali ołtarze do procesji Bożego Ciała, hitlerowcy poczęli je niszczyć, wdarli się nawet do kościoła i zaczęli niszczyć chorągwie kościelne, katolicy, rzucili się do dzwonów kościelnych i uderzyli na alarm. Zaalarmowana, głosem dzwonów kościelnych, katolicka publiczność obroniła ołtarze i odparła hitlerowców. Od tego czasu zaprzestano stosowania środków gwałtownych, ale nie zrezygnowano z walki. W tym roku np. pozwolono na odbycie procesji Bożego Ciała jedynie przy kościele Św. Brygidy w Gdańsku i w Oliwie (we Wrzeszczu polska-katolicka procesja Bożego Ciała zgromadziła ponad 3 tysiące wiernych). Z niemałym też zdziwieniem stwierdziłem w Oliwie na procesji Bożego Ciała tysiączne rzesze wiernych, — co najmniej 20 tysięcy osób wzięło w niej udział. Pomimo więc szykan i przesładowań są jeszcze katolicy w Gdańsku i to bardzo liczni. Miło mi też było stwierdzić, iż wśród tysięcy modlitewników widniały polskie książeczki do nabożeństwa.

Fr.

## Japonia blokuje koncesje w Tientsinie

Blokada objęła koncesje brytyjską i francuską. — Ostrze decyzji wymierzone jest przeciw Anglii. — Powodem zatargu — umowa wydania 4 Chinzyków. — Rokowania. — Japonia rozszerza płaszczyznę konfliktu. — Projekt utworzenia komisji rozjemczej

LONDYN (Pat). „Times“ stwierdza, że wojskowe władze japońskie stawiają W. Brytanię w najtrudniejszej sytuacji, w jakiej się dotąd przez cały okres wojny chińsko-japońskiej znajdowała.

Jeśli nie zostanie znalezione w ostatniej chwili rozwiązanie, cała koncesja brytyjska w Tientsinie, w której mieszka 3 tys. obywateli brytyjskich, 2 tys. innych obywateli białej rasy, oraz 45 tys. Chińczyków, zostanie przez Japończyków poddana blokadzie. Cały handel koncesji ze światem zewnętrznym zostanie sparaliżowany, nikt nie będzie w stanie wejść, lub wyjść z wyjątkiem osób posiadających charakter oficjalny, a cała kon-

cesja będzie całkowicie odcięta poza dostawami żywności.

Równocześnie z koncesją brytyjską poddana zostanie blokadzie również koncesja francuska. Japończycy nie mają wprawdzie żadnego zatargu z Francuzami w Tientsinie, lecz, jak oświadczają, wobec tego, że koncesje stanowią jedną zwartą całość, nie można poddać blokadzie samej tylko koncesji brytyjskiej. Koncesja francuska, licząca 1.000 Francuzów i około 60 tys. Chińczyków, musi być również odcięta od świata zewnętrznego.

Przyczyną konfliktu jest żądanie japońskie, aby, władze brytyjskie w Tientsinie wydały 4 Chinzyków, którzy Japończycy podejrzewają, jako członków patriotycznej organizacji terrorystycznej wywołanie niedawnych zaburzeń antyjapońskich. W obecnej chwili Chinzykowie ci uwięzieni są przez władze koncesji, ale rząd brytyjski nie chce ich wydać, dopóki nie będą podane przekonujące dowody ich winy.

„Daily Herald“ donosi, że ambasa-

tor brytyjski w Chinach, sir Archibald Clark Kerr, pilnowany jest dzień i noc przez gwardię szkocką. Otrzymał on szereg listów z pogrózkami i policja ujawnia, że grozi zamach na jego życie. Wskutek tego podjęto wyjątkowe środki zabezpieczenia go. Pięciu detektywów europejskich stoi na straży wewnątrz gmachu ambasady, sam zaś ambasador nosi na sobie pod kamizelką pancierz ochronny od kul. Również samochód jego zaopatrzonej został w szyby nieprzepuszczające kul.

LONDYN (Pat). Blokady koncesji francuskiej i brytyjskiej w Tientsinie rozpoczęła się wczoraj rano o godzinie 6. Na drogach wiodących do koncesji zorganizowano 7 punktów kontrolnych, na których żołnierze japońscy poddają badaniom i rewizji osobistej osoby, udające się do koncesji. Również statki podlegające do koncesji, znajdujące się przy rzece Pei, poddawane są kontroli.

Komendant garnizonu japońskiego w Tientsinie oraz brytyjski konsul generalny udali się nocą ubiegłej

do Pekinu, gdzie odbyć mają konferencję na temat zatargu.

Agencja Reutersa dowiaduje się, że rząd brytyjski zaproponował rządowi japońskiemu utworzenie komisji mieszanej, której zadaniem byłoby definitywne ustalenie, czy czterech Chinzyków aresztowanych przez władze koncesji pod zarzutem morderstwa, a których wydania domagają się Japończycy, istotnie uczestniczyli w zabójstwie.

TOKIO (Pat). Rzecznik dowództwa wojsk japońskich w Tientsinie oświadczył, że konflikt nie może w obecnym stadium być załatwiony przez sam akt wydania sprawców zabójstwa. Konflikt ten — oświadczył dalej rzecznik — pozostaje w związku z ogólnym nastawieniem polityki angielskiej na Dalekim Wschodzie, przeciwstawiającej się ewyślikom Japonii ustanowienia nowego porządku rzeczy w Chinach.

Dowództwo japońskie nie zmieniło swego stanowiska, dopóki władze koncesji angielskich nie zdecydują się porzucić swej polityki popierania rządu Czang Kai Szeka i współpracować lojalnie z Japończykami.

Nawiązując do propozycji brytyjskiej stworzenia komisji mieszanej celem zbadania sprawy rzekomych sprawców zabójstwa, Czeng Szun Kanga, Agencja Domei pisze, że propozycję tę uważa należy za nie do przyjęcia, bowiem Japonia nie jest w możności zgodzić się na jakąkolwiek interwencję europejską w sprawach Dalekiego Wschodu.

TSIEN TSIN (Pat). W kołach dyplomatycznych jest rozważany projekt stworzenia angielsko-japońskiej komisji rozjemczej. Komisja ta, która składałaby się z 3 członków: Anglika, Japończyka i przedstawiciela państwa neutralnego, zajęłaby się przede wszystkim rozstrzygnięciem sporu, czy władze japońskie mają prawo żądać od władz koncesji wydania 4 Chinzyków, oskarżonych o zamachy.

### Pierwszy Polak członkiem senatu rumuńskiego



P. Tytus Czerkawski, prezes związku stowarzyszeń polskich w Rumunii, który powołany został ostatnio z nominacji królewskiej do senatu rumuńskiego. Należy podkreślić, że senator Czerkawski jest pierwszym przedstawicielem ludności polskiej w senacie rumuńskim. Zdjęcie przedstawia senatora Czerkawskiego, w wprowadzonym niedawno mundurze senatorskim.

## Jeszcze na 3 lata obliczają Japończycy czas akcji w Chinach

TOKIO (Pat). W związku ze zbliżającą się drugą rocznicą rozpoczęcia działań wojennych armii japońskiej w Chinach, przypadającą jak wiadomo na dzień 7 lipca, ministerstwo wojny opublikowało ulotkę, wzywającą cały naród japoński do wyrażenia wszystkich sił dla „ostatecznego zwycięstwa — ustalenia nowego po-

rzędu rzeczy na Dalekim Wschodzie“.

Ulotka odbita w 500 tys. egzemplarzy głosi, że koniecznym jest, aby cały kraj nastawiony został na prowadzoną w Chinach wojnę, bowiem dla ostatecznego złamania oporu wojsk chińskich potrzeba będzie jeszcze 3 lat walki.

### Japończycy znowu aresztowali Anglika

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi z Tientsinu, że aresztowany został przez władze japońskie major wojsk brytyjskich Law. Major Law aresztowany został na pokładzie japońskiego statku „Dalren“, rzekomo

z powodu dokonywania zdjęć fotograficznych, w chwili gdy statek przepływał w pobliżu dawnej koncesji niemieckiej w Tientsinie, ogłoszonej ostatecznie przez władze japońskie jako strefa zakazana.

# Trzy dni nad morzem — Dzień w Stolicy

## Pociąg turystyczny Wilno—Warszawa—Gdynia

(Wszystkie miejsca syplalne)

### W POCIĄGU KABARET I DANCING. Wyjazd z Wilna 28.VI, powrót do Wilna 3 lipca

Podczas trzydniowego pobytu w Gdyni — bezpłatne: kwatery w Hotelu Turystycznym, zwiedzanie portu od strony morza i lądu oraz wycieczka morska do Jastarni.

### W drodze powrotnej całodzienny pobyt w Warszawie

Zapisy w Administracji „Kurjera Wileńskiego“, ul. Bisk. Bandurskiego 4—7, tel. 99, w godz. 10—20. (Tylko prenumeratorów i czytelników „Kurjera Wileńskiego“)

## „Ostre strzelanie“ to jeszcze nie wojna

Mimo, że to nie przyjdzie mi łatwo — będę się starał odpowiedzieć poważnie panu Sd. z „Gońca Porannego“. Na wstępie jednak Pan wyba czy parę uwag „na wesoło“ na temat Pańskiego porównania:

Maruderzy i wielka armia. Maruderzy to niby my — pismo niezależne. Wielka armia — karne szeregi czynnych członków O. Z. N. — Przede wszystkim „Gońca Porannego“ — armia dotrzymująca kroku do miejsc po stoju kuchni i punktów wypłaty żołdu.

Gdy się mówi o wielkiej armii i maruderach, chyba każdemu staje przed oczami odwrót Napoleona spod Moskwy. W armiach naprawdę wielkich nie ma bowiem maruderów w czasie natarcia. Są tylko podczas od wrotu. Czyżby dla O. Z. N. wybory sejmowe to było — Borodino, a sa morządowe — to Berezyna? W obu wypadkach „wołontariusze“ i „maruderzy“ uczestniczyli w walce, a więc nie ma co im przygadawać.

Samo to porównanie jednak wydaje mi się nieszczerliwe.

Pan Sd. z „Gońca Porannego“ nie znajduje się w warunkach rzeczywistej wojny a w warunkach ćwiczebnych — manewrowych. Tak tylko można określić warunki pracy redakcji pisma, które nie potrzebuje dbać o poczynność, dla którego wpływy ze sprzedaży i prenumeraty nie są pod stawą egzystencji.

Pan Sd. strzela. Owszem strzela ostrymi pociskami do nieprzyjaciela na horyzoncie i ma całkowite zdżdze nie walki z tym jednym wyjątkiem... że do niego nie strzelają. Nie potrzebuje dbać o celność pocisków tak jak ka żdy redaktor dba o przekonującą się argumentów wobec własnych czy telników, bo po przeciwnej stronie stoja... stoja tarcze.

O tak „Ostre strzelanie w naturciu“ — to najmilsze, najbardziej emocjonujące ćwiczenie, ze wszystkich ćwiczeń w wojsku, daje prawie całko wite zdżdzenie wojny, a więc jako ćwi czenie jest bardzo pozytywne. Nie można jednak przy ocenie doświad czeń nabytych przy tych ćwiczeniach zapominać o tej jednej jedynej różni cy między nimi a rzeczywistą wojną. Zamiast ruchomego strzelającego wro ga — pozorujące tarcze.

To małe sprostowanie na wesoło to nie tylko chęć dokuczenia panu Sd., to element najbardziej istotny abyśmy się porozumieli. Stwierdzam bowiem z przykrością, że p. Sd. mego niezdel nego artykułu nie zrozumiał. Nie zro zumiał prawdopodobnie dla tego, że znajduje się w innych, nierzeczywistych warunkach, warunkach utrudniających prawidłową obserwację.

A przecież ja powtarzam ciągle i na każdym kroku prawdy następującej:

1. Żadna ze starych partij politycznych ani ich konglomerat nie stwo rzy odpowiedniej podbudowy dla sil nej władzy w Polsce.

2. Do tego potrzebne jest zjedno czenie nie na gruncie, jakichś kom promisów międzypartyjnych, a na pod stawie zupełnie nowego, twórczego programu wyedukowanego z bogatych doświadczeń 20 lat niepodległoś ci i budowania państwa pod kierun kiem Wielkiego Marszałka.

3. Deklaracja lutowa i założenia programowe O. Z. N. są słuszne, god ne realizacji, poparcia Naczelnego Wodza i całego narodu.

4. Taktyka i metody realizowania Zjednoczenia Narodowego zastosowa ne przez kierownictwo organizacyjne O. Z. N. nagromadziły balast błędów, który jak najprędzej trzeba odrzucić. Nie co innego, tylko te błędy trzyma ją bardzo wielu ludzi w oddaleniu od szeregów organizacji.

Powiedziałem, że wpływy politycz ne w Polsce dzielą cztery partie: — Stronnictwa: Ludowe i Narodowe, PPS i OZN. Powiedziałem, że nie wie rzę w wartości konstruktywne starych partij. OZN nie jest stary. Nie potrze bnie tylko operuje nazbyt często sta rymi metodami partyjnymi. To jeden z błędów. Błąd, który trzeba odrzucić.

Ludzie, dla których krytyka OZN stała się namiętnością i nalogiem za pominają: 1) że zjednoczenie jest koniecznością, 2) że nie może się do konać na terenie żadnej ze starych partij, 3) że poza OZN nie ma w Pol sce żadnego ośrodku, któryby miał ambicje mobilizacji tych sił politycz nych społeczeństwa, jakie narosły na gruncie niepodległego państwa i jego obecnego ustroju.

To właśnie powiedziałem w nie dzielnym artykule.

O. Z. N. powinien zrobić, co do nie go należy, poświęcając wszystkie in ne drobiazgi dla tego jednego celu. Zjednoczyć naród, jeżeli potrafi, a je żeli nie potrafi to się zlikwidować, nie być zawalidroga, powołać do życia inny obóz jakiegż zespolenia narodo wego, czy porozumienia narodowego. Nie udało się jednym, niech robią in ni. Próbować, próbować, nie usta wać zanim się nie uda. Nie jest waż ne kto zjednoczy naród dookoła Wo dza Naczelnego — a jest ważne tyl ko, by to zjednoczenie nastąpiło. Pan Sd., nie ma prawa nazywać marudera mi tych, którzy na wezwanie pierwsi się zgłosili. Powinien tak, jak my zdo być się na męską odwagę przyznania się do błędów i myśleć o ich naprawie niu.

Pierwszym warunkiem zjednocze ni jest wzajemne zaufanie.

Niech pan Sd. — nam zaufa i ze chce uwierzyć, że nikt bardziej niż my nie boleje z tego powodu, że Zjed noczenie się nie udaje i że nikt bardziej od nas nie cieszy się z jego suk cesów. Niech uwierzy również, że ma my podstawy do twierdzenia, gdy mówimy, że stosunek większości spo łeczeństwa do OZN nie jest taki, jak go sobie on wyobraża i że dzieje się to nie tylko z winy społeczeństwa.

P. Lem.

P. S. W polemice z nami p. Sd. m. in. zarzuca nam „poklepywanie po ramieniu Wodza Naczelnego“ oraz wypowiada pogląd, że „Dzień Pol ski“ prawdopodobnie miał rację, ata kując nas. Z obu twierdzeniami nie polemizuję. Pierwsze bowiem jest oczywistą nieprawdą i należy do chy tów polemicznych, nie przynoszących zaszczytu temu, który je stosuje. Dru gie twierdzenie najprawdopodobniej wynika z nieświadomości tego, co „Dzień Polski“ pisał. Gdyby po zapo znaniu się z tym u źródła p. Sd. ob stawał przy swym twierdzeniu, wszel ką polemikę z nim uważaliby za nie możliwą.

P. L.

## Złóż ofiarę na F. O. N

## Kilkuset Żydów rozpoczęło głodówkę Bez prawa wyjazdu — bez prawa lądowania

BUKARESZT (Pat). Ubiegłej no cy opuścił port Mangalia statek „Ma mara“ pod flagą Panamy, mający na swym pokładzie 500 uchodźców żydow skich z Niemiec. Tej samej nocy od mówiono prawa opuszczenia portu Balcie statkowi „Agio Nicolas“, ma jącemu na swym pokładzie 552 Ży dów niemieckich. Wśród nich około



Wielka 44 — Wilno — Mickiewicza 10  
gdzie w 41 Loterii padł  
**MILION**  
Ciągnięcie ju. 20 czerwca

### Prezydent w COP-ie

ALOWA WOLA, (PAT). — Drugi dzień swego pobytu na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędził na zapoznaniu się z pracą szere gu obiektów przemysłowych w COP.

Pan Prezydent zwiedził w Pustko wiu fabrykę „Lagnoza“, po czym przy był do Mielca, gdzie zapoznał się z zakładami PZL.

Z Mielca Pan Prezydent udał się do Stalowej Woli.

### Sen. Hasbach u pańa premiera

WARSZAWA (Pat). Prezes Rady Ministrów generał Sławoj Składkowski przyjął dnia 13 bm. sen. Hasbacha, który złożył memoriał w sprawie ludności niemieckiej w Polsce.

### Szereg wyższych oficerów polskich odznaczonych Legią Honorową

WARSZAWA (Pat). W dniu 13 czerwca br. w Generalnym Inspekto racie Sił Zbrojnych odbyło się uroczy ste dekorowanie szeregu wyższych oficerów armii polskiej z generałami: Norwid-Neugebauerem, Dąb - Bier nackim, Millerem, Thomme i Troja nowkim na czele orderami legii hono rowej „nadanymi im przez prezyden ta Republiki Francuskiej.

Dekoracji dokonał w imieniu pre zydena Republiki Francuskiej Mar szalek Polski Śmigły Rydz w asyście ministra praw wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego, szefa sztabu główne go gen. Stachewicza, oraz attache wojskowego Francji gen. Musse.

### Ułaskawienia w Litwie

KOWNO (Pat). Prezydent Smeto na podpisał w dniu wczorajszym ok. 100 aktów łaski. Akty te odnosiły się do ok. 70 osób skazanych w trybie zwykłym oraz do ok. 30 skazanych przez sąd wojskowy.

### Teatr muzyczny „LUTNIA“

Dzisiaj o godz. 8,15 wiecz.

### BŁĘKITNA MASKA

z udz. Kulczyckiej i Dembowskiego

### Płk. Koc wyjechał do Londynu

WARSZAWA (Pat). W dniu wczorajszym wyjechał do Londynu były min. płk. Koc.

### Flota niemiecka na duńskich wodach

SZTOKHOLM (Pat). Z Kopenha gi donoszą, że w poniedziałek prze płynęła przez Mały Pełt do Kategatu flota niemiecka w składzie: 6 lekkich krążowników, 14 torpedowców i 12 łodzi podwodnych.

### Kredyty dla rolnictwa

muszą być w r. bież. wykorzystane w szerszym zakresie

WARSZAWA (Pat). Ua jednym z ostatnich posiedzeń komitetu ekono micznego ministrów rozpatrywano za gadnienia polityki zbożowej oraz uchwalono wytyczne działania na od cinku zbożowym w roku gospodar czym 1939-40.

Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił w odniesieniu do rynku we wnętrznego utrzymać normy przemia łowe w dotychczasowej wysokości o raz celem powiększenia rezerw zbo żowych zalecił dążyć do szybkiej roz budowy magazynów zbożowych o raz wzmocnić aparat handlu zbożem przez rozbudowę central spółdziel czych.

Ponadto uchwalono szereg zale ceń, mogących się przyczynić do zwiększenia spożycia zboża na ry nku wewnętrznym (powiększony prze rób żyta na spirytus), oraz mających wpływ na rozłożenie podaży zboża wciągu całego okreu gospodarczego. Przede wszystkim postanowiono roz szerzyć akcję kredytów rejestrowych i zastawowych. Z nowym okresem

okresem gospodarczym uchwalono u ruchomić dla rolników kredyty zali czkowe i rejestrowe pod zastaw zbóż przy czym ogólna kwota kredytów re jestrowych wynosić będzie conajm niej 40 milj. zł., ogólna kwota kredy tów zaliczkowych conajmniej 15 milj. zł., z tym, że w razie pełnego wyko rzytania wymienionych sum, rząd dą żyć będzie do ich dalszego zwiększe nia.

Oprocentowanie kredytów rejest rowych pod zastaw zbóż, wraz z in nymi kosztami, nie będzie przekrac zać 4 i pół procent w stosunku rocz nym, zaś dla drobnego kredytobior cy, (grupa kredytów zaliczkowych), oprocentowanie nie może przekrac zać 4 procent w stosunku rocznym.

Kredyt zaliczkowy ma być posta wiony do dyspozycji instytucji roz prowadzających jeszcze w ciągu czer weca rb., z tym, że już 1 lipca instytu cje te powinny rozpocząć wypłatę przyznanych pożyczek. Kredyt rejeste rowy będzie rozprawadzony natych miast po żniwach, przyczym ma być udzielone zezwolenie zainteresowany instytucjom kredytowym na awanso wanie kredytów rejestrowych do wy sokości 25 procent kredytu i to jesz cze przed załatwieniem wszelkich for małności.

Obok kredytów rejestrowych i za liczkowych komitet ekonomiczny uch walił uruchomić w roku gospodar czym 1939—40 KREDYTY ZASTAW NE dla instytucji, przedsiębiorstw, spółdzielni i innych central, zajmują cych się zawodowo skupem lub przet wórstwem produktów rolnych. Kredy ty te oprocentowane będą w wysoko ści 5 procent w stosunku rocznym.

Ponadto uruchomione zostaną KRE DYT DLA HANDLU ZBOŻEM, pro wadzonego przez spółdzielnie rolnicze i ich centrale. Kredyty te oprocentowa ne będą w wysokości 5 procent w stc sunku rocznym i zostaną uruchomio ne począwszy od 1 lipca 1939 r.

Wreszcie uruchomiony zostanie KREDYT REJESTROWY I ZALICZ KOWY POD ZASTAW BYDŁA. Wa runki oprocentowania tych kredytów ustalone zostały na tym samym pozio mie, jak przy kredytach rejestrowych i zaliczkowych na zboże.

W odniesieniu do rynku zewnętr znego uchwalono utrzymać ZWROTY CEL PRZY WYWOZIE ARTYKU ŁÓW ROŚLINNYCH w dotychczasow ej wysokości z wyłączeniem owsa, co do którego zakaz wywozu ma być utrzymany.

### Europa — Ameryka w powietrzu

NOWY YORK (Pat). „Panameri can Airways“ uruchamia z dniem 25 br. regularną komunikację powietrz ną między Stanami Zjednoczonymi a Europą przz Portugalię i Francję.

### Cyrk w protektoracie nie podobał się Niemcom

PRAGA, (PAT). — Bawiący od 2 dni w Pradze niemiecki cyrk „Krone“ opuścił wczoraj nagle miasto.

W zwijaniu namiotów cyrku wzię ty udział oddziały wojska.

### Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 20-ej

### Prostu człowiek

Ceny popularne

### Najwyższa nagroda naukowa PAU

KRAKÓW, (Pat). W roku bież. po raz pierwszy Polska Akademia Umie jętności przyznała nagrodę z fundu szu im. Janiny z Rychterów Mościc kiej.

Jest to najwyższa nagroda, jaką rozporządza PAU (20.000 zł) i jaka istnieje w Polsce. Przyznawana ona będzie co roku za prace z zakresu matematyki i astronomii, fizyki, chemii i biologii.

W roku bieżącym otrzymał ją pro fesor matematyki uniw. Jana Kazimie rza we Lwowie, dr STEFAN BANACH za pracę p. t. „Sur les fonctionnelles lineaires“ (Studia Mathematica, tom 1, 1929).

### Dwie ofiary „uczty“ zmarły

TOKIO (Pat). Agencja Domei do nosi: dwóch urzędników japońskie go konsulatu generalnego w Nanki nie zmarło w niedzielę, na skutek za trucia, którego ofiarą padli uczestni cy bankietu wydanego na cześć japoń skiego wiceministra praw zagranicz nych przez rząd nankiński

TEL AVIV (Pat). Kilkuset uchodź ców żydowskich, znajdujących się na pokładzie statku „Astir“, któremu za broniono dostępu do wybrzeży pale styńskich, wystosowało do władz Tel Avivu depeszę, w której, protestując przeciwko temu zarządzeniu, zawiada mniają, iż rozpoczęli strajk godo wy

Obsługa specjalna „Kurjera Wil.“ z Kowna

## Prof. Ludwik Krzywicki doktorem h. c. U. W. W.

Rada Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie ku uczczeniu 80 rocznicy urodzin prof. Ludwika Krzywickiego uchwaliła nadać mu tytuł doktora h. c. nauk historycznych. Jest to pierwsze odznaczenie uczonemu polskiemu przez uczelnię litewską.

Prof. L. Krzywicki w roku 1900 spędził kilka miesięcy letnich w Szawelszczyźnie, u Zubowych i Janowiczów, zajmując się przy pomocy p. Wyszynskiego, J. Szaulisa (obecnego posła w Warszawie), M. Rómera (obecnego rektora U. W. W.) i in. badaniami kurhanów żmudzkich. Prace te prowadził następnie dalej aż do r. 1913. oślaszając ich wyniki w książce „Żmudzkie starożytność“, tłumaczonej kilkakrotnie na język litewski oraz w ok. 10 artykułach w rozmaitych czasopiśmie naukowych. Poza tym prof. Krzywicki przeciągnął poznanych

wówczas naukowców litewskich, K. Bugę, M. Birzyszkę i in., do współpracy w wydawanych przez siebie encyklopedii i tygodniku „Ogniwo“. W książce wreszcie „Ustroje społeczno-gospodarcze w okresie dzikości barbarzyństwa“ poświęcił dużo miejsca Litwie. Te zasługi dla nauki o przeszłości litewskiej i kontakty z litewskim światem naukowym już przed wojną światową skłoniły obecnie Wydział Humanistyczny U. W. W. do odznaczenia sędziwego uczonemu polskiemu.

Termin i sposób wręczenia dyplomu nie jest jeszcze ustalony. Uniwersytet Witolda Wielkiego pragnąłby gościć nowego doktora h. c. w jesieni na początku nowego roku akademickiego, u siebie. Nie wiadomo jednak czy stan zdrowia prof. Krzywickiego pozwoli mu na podróż do Kowna. (n)

## Imieniny prezydenta Smetony

KOWNO, 13.VI. W dniu dzisiejszym Prezydent Republiki p. Antoni Smetona obchodzi imieniny. Dorocznym zwyczajem, miasto zostało ozdobione flagami. W pałacu prezydenckim wyłożono księgę do podpisów, sam solenizant bowiem wyjechał do rodzinnych Użulan w pow. wilkomierskim.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przyjął on życzenia od rządu, dowództwa wojskowego, prezydium Sejmu i władz Związku Litwinów-Na-

rodowców, następnie zaś od organizacji półwojskowych i „tautininkowskich“, które pochodem udały się przed pałac. Trasa pochodu prowadziła w tym roku przez ogródek przy Muzeum Witolda Wielkiego, gdzie złożono hołd przed grobem Nieznanego Żołnierza. Wieczorem w Teatrze Państwowym odbył się zorganizowany przez związek młodzieży „tautininkowskiej“ „Jaunoji Lietuva“ koncert okolicznościowy, na którym był obecny i prezydent Smetona. (n)

## Uchwały kongresu bałtyckiego

KOWNO, 13.VI. Kongres zbliżenia bałtyckiego przyjął w ostatnim dniu obrad rezolucję, która m. in. głosi: „Obecna ogólna sytuacja polityczna zobowiązuje nas w sposób szczególny do czujności i ochrony naszej wolności i niepodległości wszystkich trzech narodów bałtyckich. Najbardziej odpowiednią ochroną wolności i niepodległości jest jedność tych trzech narodów i ich ścisła współpraca we wszystkich dziedzinach życia. To też kongres uchwała: wszystkimi rozporządzalnymi środkami nadal kultywować i wzmacniać tę jedność, jako najbardziej odpowiednią gwarancję naszej wolności i niepodległości, w potrzebie zaś wspólnymi siłami bronić tę wolność i niepodległość“.

W dalszych rezolucjach kongres wypowiada się za: 1) uproszczeniem we wzajemnych stosunkach formalno-

ści paszportowych i zniesieniem wiz, 2) wymianą wartości kulturalnych, przede wszystkim zaś — wzajemnym zapoznaniem się z literaturą, 3) utworzeniem na każdym z uniwersytetów lektoratów dwóch pozostałych języków bałtyckich, 4) wydawaniem wspólnego biuletynu informacyjno-propagandowego, 5) wzmocnieniem propagandy idei zbliżenia bałtyckiego wśród młodzieży, 6) posługiwaniem się we wzajemnych stosunkach esperanto i wprowadzeniem wykładów tego języka do szkół średnich, jako przedmiotu nieobowiązkowego.

Odpowiednie uchwały o współpracy w swoim zakresie przyjęły również obradujące równoległe z kongresem konferencje rozmaitych organizacji społecznych Estonii, Litwy i Łotwy. (n)

**Znana SÓL MORSZYŃSKA** jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie — Cena 15 groszy. — Żądać w aptekach i składach aptecznych

## Wymowne podróże:

### Hitler jedzie do Budapesztu

PARYŻ. (Obsl. sp.) Korespondenci prasy francuskiej w Berlinie donoszą, iż w berlińskich kołach dyplomatycznych kursuje pogłoska, że kan-

clerz Hitler w najbliższym czasie ma się udać z oficjalną wizytą do Budapesztu, w charakterze gościa regenta Horthyego.

### Ciano jedzie do Hiszpanii

RZYM (Obsl. sp.) Agencja Stefani donosi, że hiszpański minister spraw zagranicznych Serrano Suner, przed wyjazdem z Rzymu udzielił wywiadu korespondentowi „Stefani“, w którym oświadczył, że naród hiszpański zawsze będą łączyły ścisłe więzy z narodami włoskim, niemieckim i portugalskim.

W Hiszpanii szykuje się nowa uroczystość — obchód trzechlecia rozpoczęcia walki przez generała Franco przeciwko ówczesnemu rządowi hiszpańskiemu. Podczas tych uroczystości, które mają się odbyć 11 lipca ma być ponownie zaakcentowana przyjaźń Hiszpanii z Włochami, Niemcami i Portugalią. Do tego dnia rząd hiszpański przeniesie się ostatecznie do Madrytu. Politycy osi sądzą, że w tym dniu nastąpi również włączenie się Hiszpanii do sojuszu wojennego Rzym — Berlin.

Agencja „Stefani“ donosi jednocześnie, że w najbliższym czasie włoski minister spraw zagranicznych Ciano wyjedzie do Madrytu.

Międzyrodowskie Akademickie  
Kolonie Letnie H. A. Z.

#### Jaremce

Opłata za pobyt 4-tyg. 110 zł.

#### Króścienko n/D.

Opłata za pobyt 4-tyg. 99,50

#### Zakopane

Opłata za pobyt 4 tyg. 99,50 zł

Wikt pierwszorzędny, 5-razowy. Wille komfortowe, pokoje 2-3 osobowe. Boiska do gier i lekkiej atletyki. Turystyka. Zniżki kolejowe indywidualne 50% z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach. Zgłoszenia i informacje: Maria Rozental, Wilno, Mała Pohulanka 11/29, tel. 26.07. Zgł. w dniu powszednie od 8-9.30, sobota i niedz. 4-7.

## POKOJE

TANIE, CZYSTE i CICHE

w

### Hotelu ROYAL

Warszawa Chmielna 31

Tel. 556-85

Kawaleria. Bezpłatny garaż.

# Przygotowania do likwidacji protektoratu

Artykuł de Kerilla w Epoque. — Von Neurath przeprasza... — „Prezydent“ Hacha potrzebuje... przepustki. — Wrzenie w Słowacji

PARYŻ. (Obsl. sp.) Jednocześnie z zaostrzeniem się stosunków w basenie dunajskim, rośnie wrzenie na Czechach i Morawach. Działalność niemieckich władz okupacyjnych w Czechach wywołuje we francuskiej opinii szczerze oburzenie. Znany działacz polityczny i publicysta de Kerilla zamieścił na łamach „Epoque“ gwałtowny artykuł, charakteryzujący obecne położenie na terenie protektoratu. Publicysta francuski utrzymuje, że mimo

urzędowego dementi Berlina, zaprzeczającego wiadomościom prasy londyńskiej i francuskiej o zamiarze Niemiec zlikwidowania protektoratu, Hitler uczynił to już w najbliższym czasie. Publicysta francuski pisze że trzeba by było wypełnić wiele stron, by przytoczyć dokładny opis zbrodni, których dopuszcza się „gestapo“ na terenie protektoratu, w stosunku do bezbronnej ludności czeskiej.

Gestapo w dalszym ciągu dokonywało po nocach rewizji w mieszkaniach czeskich. Złoto, srebro i nawet między ulega natchmiastowej konfiskacji, bez żadnego zadośćuczynienia. Młodzi Czesi wyszli się do Rzeszy w charakterze robotników. Część ich wędruje znowu do obozów koncentracyjnych.

W wielu wypadkach Gestapo rozstrzeluje patriotów czeskich bez sądu i śledztwa. Na ulicach Pragi dość często spostrzec można jak agenci „Gestapo“ nagle zatrzymują spokojnych przechodniów i zaprowadzają ich do bramy rewidują ich na ulicy, rzekomo poszukując zakazanej literatury.

Jak donosi agencja „Hawas“ protektor von Neurath zdobył się na gest i kazał Frankowi, by w tego miejsca wyrzucił żal z powodu zabójstwa policjanta czeskiego w Nachodzie. Ro-

zdina policjanta otrzyma wynagrodzenie w wysokości 125 funtów sterlingów.

„Gest“ ten jednak bynajmniej nie świadczy o zmianie polityki okupantów w stosunku do ludności czeskiej. Na całym terenie Czech trwa orgia bezprawia i znęcania się nad ludnością.

Charakterystyczny dokument publikują dziś niektóre pisma francuskie. Jest nim odblitek „Przepustki“, wydana przez niemieckie władze wojenne w protektoracie prezydentowi czeskiemu doktorowi Hacha, by nie czyniono mu trudności w jego podróży po terenie protektoratu.

Jednocześnie nadchodzą wieści o wzroście nastrojów antyniemieckich w Słowacji, która obawia się podziału między Niemcami i Węgrami. Agencja „Hawas“ donosi o ucieczce 4 samolotów słowackich z obsadą, które opuściły pokryjonom granice państwa wraz ze swymi samolotami bojowymi, twierdząc, że nie chcieli dopuścić do tego, by ich samoloty dostały się w ręce władz niemieckich, jak to miało miejsce z samolotami armii czeskosłowackiej.

W Bratisławie doszło ostatnio do szeregu starć między ludnością słowacką i niemiecką.



## Wzrost nastrojów wojennych w Europie

Henderson przestrzega. — Narada niemieckiego sztabu generalnego. — Wzrost napięcia w basenie dunajskim. — Ostre wystąpienie Węgier przeciwko Rumunii. — Narada ambasadorów w Berlinie

PARYŻ. (Obsl. sp.) Wczorajsza prasa paryska notuje dalszy wzrost nastrojów wojennych na całym świecie. W kołach politycznych wywarła wrażenie podana przez niektóre pisma paryskie wiadomość, że Niemcy szykują się obecnie do aktu nowej agresji. Chęć oni mianowicie wykorzystają obecny okres przeciągających się pertraktacji angielsko-sowieckich. Według tych doniesień, ambasador angielski w Berlinie, Henderson, miał przestrzec rząd londyński o niemieckich przygotowaniach do błyskawicznej akcji. Nie wiadomo jedynie w którym kierunku.

Według doniesień „Hawas“ kanclerz Hitler w drodze powrotnej z Wiednia zatrzymał się w Linzu, gdzie spotkał się z szefem oddziałów szturmowych generałem Lutze, odbywającym ostatnio podróż inspekcyjną po Austrii. Stamtąd kanclerz Hitler udaje się do Berchtesgden, gdzie, według informacji korespondentów berlińskich pism francuskich, ma się odbyć narada wojskowa.

W kołach politycznych Paryża podkreślają tę okoliczność, że obecna podróż kanclerza do Wiednia zbiegła się z nagłym obostreniem się stosunków w basenie dunajskim.

W odpowiedzi na oświadczenie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu w Ankarze, że Rumunia strzeże będzie porządku i obecnego status quo na dolnym biegu Dunaju, wygłosił wczoraj węgierski minister spraw zagranicznych Csaki w parlamencie węgierskim gwałtowne przemówienie skierowane pod adresem Rumunii.

Minister Csaki, według relacji Niemieckiego Biura Informacyjnego, oświadczył, że jeżeli Rumunia nie zechce w drodze ugodowej zabezpieczyć praw mniejszości węgierskiej w Rumunii, wówczas rząd węgierski zmuszony będzie inną, bardziej przekonującą drogą, zagwarantować te prawa w stosunku do państwa, dla którego Węgry poniosły największe ofiary terytorialne.

Ostry charakter przemówienia min. Csaki, zdaniem francuskiej opinii politycznej, świadczy wymownie o potęgowaniu się naprężenia w basenie dunajskim.

Ostatnie doniesienia nadchodzące z Berlina mówią o wyjątkowej działalności politycznej państw „osi“, zmierzających z jednej strony do sfinalizowania sojuszu z Hiszpanią, z drugiej zaś strony szykujących się do jakiegoś nowego aktu agresji.

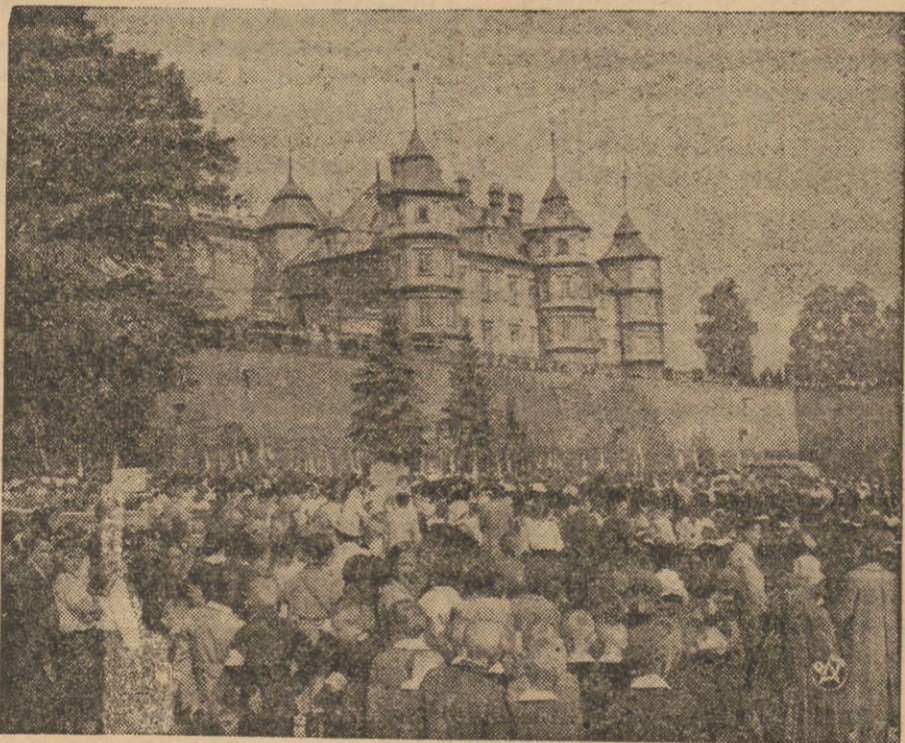
W Berlinie w ministerstwie spraw

zagranicznych odbywa się obecnie narada ambasadorów i posłów Rzeszy we wszystkich państwach Ameryki łacińskiej. Jak wiadomo, prócz Boliwii, polityka niemiecka na tere-

nie tych państw doznała sromotnej porażki, to też w Berlinie na Wilhelmstrasse, wykruwa się obecnie nowy plan niemieckiej inwazji dyplomatycznej w Południowej Ameryce.

### Ryngraf Polskiego Czerwonego Krzyża na Jasnej Górze

W dniu 11 czerwca odbyła się na Jasnej Górze w Częstochowie uroczystość poświęcenia i złożenia przez Polski Czerwony Krzyż przed cudownym obrazem Najświętszej Marii Panny, wspaniałego ryngrafu.



Ryngraf Polskiego Czerwonego Krzyża na cudownym obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej.



Rzut oka na uroczyste nabożeństwo, odprawione na placu przedsczytowym w obecności wielu tysięcy członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

## Nożycami przez prasę

„CZUŁA I SKŁONNA OS”

„Os mięknie... takiego jest mnie mania (oby słusznego) p. St. St. w „Kurjerze Warszawskim” i wskazuje na cały szereg przyczyn.

A przed czymże to tak w Europie się zabezpieczają — pytają codziennie w Niemczech — i czy to raczej nie jest okrażanie Niemiec?

Zabezpieczają się, mówią krótko i jasno, przed losem Czech.

Straszliwy ucisk tego kraju i narodu staje się coraz widoczniej otwartą raną w środku Europy. Oto ta szczęśliwość, której naród czeski wręcz nie zna — jak wolał kanclerz Hitler po zajęciu Czech i Moraw — znalazłszy się znów w Rzeszy Niemieckiej, z którą ma tysiącletnie związki! Działaj naród czeski, zepchnięty na stanowisko sług u panów obcych w swym własnym domu, wyczuwa nę bezwzględnie z mienia, ogalający z żywności, zsyłany przymusowo setkami tysięcy na roboty w Niemczech, ponieważ rany i uciskany na każdym kroku w swej godności i wolności, jest jakby żywym oskarżeniem najmowniejszym potwornej zaborczości Trzeciej Rzeszy.

A jeśli ludność czeska burzy się przeciw uciskowi, to znaczy tylko, że trzeba się wynosić z cudzego i zagrabionego kraju.

Właśnie przeciw temu nowemu rabraterstwu na rozstajnych drogach dziejów powstaje dzisiaj Europa.

A Niemcom, oraz ich współnikom, za czyną być nieswojo.

Któż nie widzi, jak to słynna i twarzą os Berlin—Rzym zrobiła się teraz... czuła i skłonna do obrotów?

Niech tylko p. Chamberlain czy lord Halifax wspomni dziś, że nie wojny chce niszczenia czy osaczenia Niemiec chce się, lecz pokoju bez przemocy i zaborów — (mówili tak stałe, podobnie, jak p. Da lader i p. Bonnet, lecz nie do Niemiec nie obchodzilo) — a odrzuć os zaczyna teraz drgać skwapliwym nadśluchiwaniem.

To dobry znak. Ale obrót osi będzie musiał być gwałtowny. Z cudzego odjechać i nadal nie najeżdżać.

Na miękkość osi lepiej jednak nie liczyć. Tym bardziej, że bajka o lisie, który udaje nieżywego, powtarza się tak często w dyplomacji.

Co do Czech to niewątpliwie nabiją one nie jednego jeszcze guza pro tektorom. Inteligence service postara się o to, ażeby Niemcy nie prędko zapomniały o swoim czeskim „triumfie”.

### O PLANOWOŚĆ GOSPODARKI.

„Robotnik” zamieszcza ciekawe uwagi na temat gospodarki w okresie wojennym.

Można dyskutować o potrzebie planowej gospodarki w czasie pokoju. Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne. Ale nie może być żadnej co do tego wątpliwości, że gospodarka wojenna musi być planowa, że musi być kierowana z centralnego ośrodka, że nie można tolerować żadnych hamulec, ani przeszkód, które stwarzać może gospodarka indywidualna, prywatno-kapitałistyczna.

Społeczne formy produkcji, a w każdej formie produkcji związki zawodowe, będą niezmiernie ważnym czynnikiem dla prowadzenia walki. Spółdzielnie staną się w ręku rządu obrony narodowej narzędziem polityki aprowizacyjnej i walki z tendencjami spekulacyjnymi prywatnego kapitału.

W obecnym okresie t. zw. „próby aerwów” kapitał społeczny zdaje lepiej egzamin od prywatnego, który to obliczony na zysk, z natury rzeczy jest bardziej pochliwy.

### BOJKOT GOSPODARCZY GDAŃSKA

„W. Dz. Narodowy” propaguje zastosowanie w stosunku do Gdańska środków odwetowych.

Swego czasu stały się opłaty celne ważkim argumentem w ręku Fryderyka II, gdy siłą zmuszał oporny lud gdański do odstąpienia Rzplitej i oddania się na łaskę i niełaskę Prus. Nalożenia opłat celnych na towary, przywożone do Gdańska, gospodarka W.M. nie wytrzymała by, tym mniej cła na towary gdańskie, produkowane na terytorium gdańskim i wywożone poza granice polskiego obszaru celnego.

Byłby to jeden z bardzo ostrych środków, który należało by zastosować, gdyby senat gdański nie umiał zaprowadzić ładu na swym obszarze administracyjnym. Nie wolno byłoby jednak środka tego pominąć przed chwyceniem się dalszych, bardziej jeszcze rygorystycznych i... ostatecznych.

Sprawa nie jest tak prosta jak się autorowi wydaje. Brak produktów może spowodować rozruchy, a te z kolei niepożądany ciąg dalszy. Zdaje się że cierpliwość jest tutaj najlepszym lekarstwem.

# Kanclerz Hitler radzi się... astrologów

## Sensacyjna rozmowa z komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku

Czasopismo angielskie „Right” ogłosiło w tych dniach sensacyjną do kument. Jest to mapa z nakreślona przez „nazich” wizję „Świętego Imperium Niemieckiego”. „Wizja” ta została opracowana przez ideologów na rodowo-socjalistycznych kilka lat temu. A więc na rok 1938 przypada we dług tego planu aneksja Austrii, na jesieni 1938 r. częściowa aneksja Czechosłowacji. Na wiosnę 1939 r. miały być zagarnięte Węgry i przyłączone w charakterze protektoratu do Rzeszy. Na jesień 1939 r. przypada wyprawa na Wschód i utworzenie z Polski państewka buforowego pod protektoratem Rzeszy. Na wiosnę 1940—oprowadzenie przez Niemcy Jugosławii. Na jesieni 1940 — zagarnięcie Rumunii i Bułgarii. Na wiosnę 1941 dołączenie do „Imperium Niemieckiego” — Szwajcarii, Belgii, Holandii, Danii i północnej Francji. Na jesieni 1914 r. oderwanie od Rosji i przyłączenie do Niemiec Ukrainy. Do powyższego do kumentu załączono komentarze z napisem u góry: „Święte Imperium Niemieckie w r. 1948”.

Tę zawrotną wizję pangermanizm stał się jednak na przeszkodzie

świat cywilizowany — pisze „Right”. Co uczynią nazisci? Już sam opór zdecydowany, jaki wykazała Polska, wpłynął fatalnie na dynamikę narodo wego socjalizmu, który, zdawałoby się, nie znajdował dotąd przeszkód. Czy Hitler się cofnie? Jeżeli tak — to zginie. A jeżeli nie — to też zginie, pomimo swej graniczącej z chorobą megalomanii.

Do jakiego stopnia wódz narodowego socjalizmu zatracił już poczucie rzeczywistości, pomimo, iż ciągle podkreśla, że jest „wielkim realistą”, dowodzi fakt, który przytacza angielska prasa. Mianowicie „World Digest” w artykule „Wizjoner Północy” (The Wizard of the North) przytacza treść rozmowy, jaką kanclerz Hitler prowadził niedawno z wysokim komisarzem Ligi Narodów dla Gdańska, Burkhardtem.

— Czy pan się nie obawia, Ekscelencjo, koalicji państw przeciwko Niemcom? — zagadnął Wysoki Komisarz.

Odpowiedź Hitlera brzmiała: — I czegoż się mam obawiać? Gdy by nawet nie tylko Anglia i Francja, ale cała Europa i Stanv Zjednoczone

i Chiny przeciwko mnie powstały, to pewny jestem zwycięstwa. Ja muszę spełnić swą mięję.

Hitler, mówiąc to — jak stwierdzają świadkowie naoczni — przybrał pozę nordyckiego wizjonera, mówił tonem ekstatycznym. I co charakterystyczne, że kanclerz Rzeszy ostatnio radzi się coraz częściej pewnego astrologa. Belgijski publicysta „Pierre Goemrow w „La Libre Belgique” pisze o wzrastającym zdenerwowaniu Hitlera.

„Kanclerz Rzeszy — czytamy tam — to Ersatz-geniusz. Pozory, zastępujące rzeczywistość za jego rządów, przyjęły nieznaną dotąd w dziejach rozmiar. Sugestionował on masy przez parę ostatnich lat wizją potęgi za cenę wyrzeczenia się, twierdząc, że „prawdziwie wielki naród żyje surowo”. Z początku ta sugestia działała. Niemcy są dziwni. Już Goethe mówił, że „poszczególni Niemcy, to nie raz wiele indywidualności, ale razem wzięwszy mogą dać się prowadzić jak stado baranów”. I tak się stało obecnie: naród myślicieli poddał się ideologii nawskróś, prymitywnej, operującej apoteozą brutalnej siły”.

# Ludzie o których Europa mówiła i mówi

## 25 najpopularniejszych nazwisk we współczesnej polityce

Interesujący się współczesną polityką obywatel każdego państwa operuje stale nie więcej niż kilkunastoma nazwiskami osób, od których, jak to się zwykło mówić, zależy pokój europejski.

W każdym kraju istnieje kilka osób, które kierują losami swego państwa. Biorąc tę liczbę osób oraz ilość państw europejskich w rachubę, otrzymamy w rezultacie nie więcej, jak 100 osób, w których rękach leżą faktycznie losy ok. 550 milionów ludności Starego Kontynentu. Wobec pa sjonującego dziś Europę zagadnienia: pokój czy wojna liczba owych 100 osób zmniejsza się gwałtownie. I tak np. w historycznym dniu Monachium były 4 osoby. Pesymiści posuwają się już tak daleko, iż pokój względnie wojnę uzależniają wręcz od jednego tylko nazwiska. O tym, czy w istocie mają rację, może się jeszcze przekonać.

Jacy są tedy ludzie, o których Europa mówi? Jedną rzecz należy z góry podkreślić: otóż część nazwisk widniejących w życiu politycznym od kilku przynajmniej lat, inni ludzie zjawiają się gwałtownie na firmamencie, gwiada ich szybko jawnie, aby jeszcze przed... zgasnąć.

Spróbujmy zestawić 25 najpopularniejszych we współczesnej polityce nazwisk. Otóż 25 osób, o których mówi się dzisiaj najczęściej przy wy

darzeniach politycznej wagi: Beck, Bonnet, Brauchitsch, Chamberlain, Ciano, Churchill, Csaky, Cvetkovicz, Dadadier, Franco, Gafencu, gen. Gamelin, marsz. Göring, Halifax, Hitler, król Karol II, Maczek, Markowicz, Mussolini, Mołotow, regent Pawił, marszałek Smigły-Rydz, Ribbentrop, Stalin i Woroszyłow.

Oto 25 osób z 10 krajów, o których Europa dziś mówi. Przyjrzyjmy się bliżej temu zestawieniu. Rzucą się przede wszystkim w oczy rzecz ciekawa i nader wymowna: w państwach totalnych, w których przecież de nomine rządzą jednostki, znajdujemy po kilka nazwisk, podczas gdy państwa o klasycznych wzorach demokratycznych dają najwyżej 3 nazwiska. Oto jakiego figla może spałać takie zestawienie. Państwa „osi” widnieją z 7-ma nazwiskami, co stanowi ok. 25% ogólnej rozważanej przez nas cyfry. W myśl przysłowia „co głowa — to rozum” możnaby tedy zapaływać się raczej optymizmem nie na przyszłe losy Europy... Dla przesądnych zostawiamy już takie rzeczy. że listę naszą otwiera nazwisko ministra Becka, czy, że feralna 13-ka przypadła marsz. Göringowi.

Powiedzieliśmy wyżej, że są ludzie, których nazwiska pojawiają się gwałtownie na europejskim firmamencie politycznym, by prędko zniknąć. Któż z nas dzisiaj mówi np. o takich na-

zwiskach, jak Henlein, Neumann, Degrelle, Doriot, Blum, de la Rocque, Seyss Inquart, Syrovy, Hacha, Wołozyn itd? A przecież nie tak dawno rokowali milionom wielkie nadzieje jeszcze ludzie ci byli bardzo głośni, i... na tym się skończyło. Europa o nich zapomniała. Jeśli chodzi o jednych uczyniła to zapewne z wielką ulgą, co do drugich, to tempo życia usunęło ich w cień, lub poprostu... rozkazano im odejść.

Jest jednak jeszcze druga kategoria nazwisk, które swego czasu wywarły wymowne piętno na polityczne wydarzenia. Osoby te przejdą do historii, jako jednostki, które spełniły swoje powołanie prawdziwych mężów stanu. Do tej grupy zaliczyć należy marsz. Piłsudskiego, jugosł. króla Aleksandra, ks. Hlinkę, Brianda, kanclerza Schuschninga, Venizelosa, de Valere, Bartheta i innych.

Weźmy wreszcie pod uwagę wszystkie wymienione wyżej nazwiska, i te, o których Europa dzisiaj mówi, i te, o których wspominała wczoraj. Jakie stanowiska w hierarchii państwowej zajmowały względnie zajmują owe osoby? Widzimy wśród nich przedstawicieli wszystkich stopni władzy państwowej. Są i głowy państw i dyktatorzy, wodzowie i marszałkowie, są premierzy i ministrowie spraw zagranicznych, a w końcu przywódcy grup narodowych czy wielkich partii.

Otóż z 40 podanych nazwisk po 10 razy widnieją przywódcy wielkich partii i ministrowie spraw zagranicznych, 9 razy premierzy, 6 — wojskowi, 3 — dyktatorzy i 2 razy głowy państw. Zestawienie to w dzisiejszych czasach posiada swoją wymowę.

A. P.

**Hotel EUROPEJSKI**  
WILNIE  
Pierwszorządny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

## Trzech robotników spadło z dachu w Głębokiem

Jeden zmarł, dwóch rannych

W Głębokiem w czasie krycia dachu domu piętrowego spadli trzej robotnicy: Paczkowski Wacław, Kasprzak Franciszek i Rabizo Atanazy. Kasprzak uderzył głową

o belkę leżącą na ziemi i stracił przytomność, a po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Paczkowski i Rabizo doznali lekkiego uszkodzenia ciała.

## Monety rosyjskie z czasów Katarzyny

Mieszkańcy wsi Borsuki 2, gm. leopolskiej Aniskowicz Szymon i Baranowski Jerzy podczas prac łąkowych wyorali 6 kg monet rosyjskich miedzianych z czasów Ka-

tarzyny. Monety bite były w latach 1770—1798. Znalazcy monety te złożyli na posterunku policji w Leonpolu.

## Horyniec - Zdrój

ZDROJOWISKO  
siarczano-wapienno-borowinowe  
W HORYNCU ZDROJU  
wykorzystane są do maksimum wszelkie walory zdrojowiska.

### Pół żartem, pół serio

#### Guzy dla muzy

Pod takim tytułem krakowski poeta i satyryk, Witold Zachenter, wydał książkę fraszek, satyr i parodji.

Podajemy kilka zwrotek z wiersza zatytułowanego „Literacki sennik egipski”.

Planienkom różnym, no i panom,  
czasem się literackie sny  
śnią w noc marzeniem rozedrganą  
wśród fantastycznych zwidzeń mgły...  
By wszystkim było więc wygodnie  
treść marzyć literackich snów,  
dajemy mały ten przewodnik!

ujęty w ramy zwziętych słów...  
PAL widzieć: laury do ciebie biegna,  
ale za nimi wielki wstyd.

Kadena widzieć Bandrowskiego:  
niestrawność mężcy aż po świt.  
Sierozewskiego: pokochasz bajki,  
w niani mieć będziesz automat kłeczek.

Fiediera: uwidzisz trzy Malajki.  
Własta: angina mózgu z brechki...  
Gdy Kleiner: czeka cie honoris  
causa doktorat za sto lat.

Zegadłowicz oznacza zmyry,  
jakbyś w coś wszedł lub na coś spadł...  
Gdy Makuszyński: dobre wino  
wieczorem oraz wielki szlem,  
a skoro ci się marzy Slinko,  
z encyklopedii okradną cię...

### Wytwornie filmowe

Znana jest ignorancja i nonszalancja businessman'ów filmowych w stosunku do wiedzy i historii. Potwierdzają to liczne filmy.

Przed dwoma laty do Londynu nadszedł list zaadresowany do Karola Dickensa. Oczywiście poczytała go osoba, która nie była adresat od 60 lat już nie żyje. Nadszedła była znana wytwórnia filmowa z Hollywood, która pragnęła uzyskać pozwolenie na sfilmowanie jednej z powieści, autora „Klubu Pickwicka”.

### G. B. S.

Anegdoty, opowiadane o wielkich ludziach, niekoniecznie mają miejsce w rzeczywistości, najczęściej są sfingowane. Nie mniej jednak trafnie ich charakteryzują: O Bernardzie Shaw szczególna ilość ich krąży:

W czasie pewnego bankietu Shaw rzekł do kapelmistrza:

— Czy mógłby pan zagrać coś, gdybym pana o to poprosił?

— Ależ naturalnie — skwapliwie zgodził się kapelmistrz.

— Niech więc pan zagra w brydża.

Gdy Shawa zapytano kiedyś, co to jest sąd, odpowiedział:

— Jest to zespół ludzi, ustalających, kto, ca ze stron ma lepszego adwokata.

W pewnym towarzystwie, w obecności Bernarda Shawa, znany tenor zaśpiewał starą pieśń angielską. Młodzieńczo wystrojona starsza dama, zwróciła się do pisarza z roztępieniem twarzą:

— Ach, pieśń ta przypomina mi moją młodość!

— Nigdy nie przypuszczałem, że pieśń ta jest aż tak stara — odpowiedział nieubłagany ironista.

Shaw był na raucie, gdzie popisywał się jakiś kiepski skrzypek.

— Jak się panu podoba jego gra? — pyta gospodyni.

— Przypomina mi Paderewskiego.

— Ależ Paderewski nie jest skrzypkiem.

— Właśnie dlatego.

### Pomnik marszałka Joffre'a w Paryżu



W dniu 10 czerwca odbyło się w Paryżu w obecności prezydenta republiki Lebruna, premiera Daladier i szeregu wybitnych osobistości, uroczyste odsłonięcie pomnika wzniesionego ku czci wielkiego marszałka Francji Joffre'a, bohatera spod Marny. Pomnik został wzniesiony na polu Marsowym, na przeciwko szkoły wojennej. Na zdjęciu — pomnik bohaterskiego marszałka Francji.

# Wystawa zbiorowa zespołu artystów wileńskich

Ś. p. prof. Marian Zdziechowski rzekł raz do mnie: „Pracujcie wytrwale nad szerzeniem w Wilnie zmyślenia dla sztuki. Tutejsze społeczeństwo jest bardzo zaniedbane w tej mierze. Tu trzeba walki więcej niż całej generacji aby się rzecz zmieniła na lepsze“. Podobne zdania można usłyszeć i od innych najwybitniejszych, rdzennie tutejszych przedstawicieli elit. Znają aż nazbyt dobrze swoich współziomków. Bieda największa w tym, że elity są zawsze nieliczne. A ta reszta, liczebnie pokazna, lubiąca podnosić swe ambicje kulturalne wielkomięskie, ba — stołeczno-wileńskie — kończy na słowach i gdy dla zadokumentowania wyższych potrzeb wypadłoby pójść na wystawę i poprzeć w ten sposób wysiłek grona, co zainicjowało T-wo Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych, co stworzyło warunki dla organizowania stałych pokazów artystycznych — świeci nieobecnością. Niech nikt nie mówi „czasy nie po temu — może być wojna“ itd. Na zapewnianie kawiałami i resturacji codzien długimi godzinami, czas i ochota jest. Są to wykryty. Należyta postawa wobec wypadków polega na spokoju, na podtrzymywaniu nurtu życia, zwłaszcza wyższego, a nie na likwidowaniu jego i na szerzeniu na razmu obojętności. Słusznie poruszył tę sprawę niedawno ks. dr Śledziwski w prasie. Winiśmy zawstydzająco zbiorowo, — znających ustnie, nieznanymi artykułami, za podobne absencje. Sprawa jest wstydliva. I bar dzo.

Rada Miejska uczęła dopiero co pamięć Ferdynanda Ruszczyca, nadając jednemu z placów miasta jego imię i podnosząc doniosłość akcji jego, ofiarnej (i bolesnej nieraz), mającej na celu budzenie zmysłu piękna. Co znaczy ta uchwała? Jest ona apelem, aby Wilno pamiętało testament jego moralny. Nie można powiedzieć, iżby Rada czy Zarząd Miejski kończyły na pięknych uchwałach. Dokonano ostatnio wiele, aby wygląd estetyczny miasta podnieść. To są czyny. Podobnie są nimi starania instytucji publicznych, banków, kas itp. które starają się wyposażać artystycznie swe wnętrza w sposób godny poziomu wielkiego miasta. Jest wstydem, gdy ci, co tworzą szereg inteligencji, a pretensyj przejawiają nie mało, nie wyrażają czynnie odzewu na wszelkie podobne poczynania. Wstępy na nasze stałe wystawy wynoszą grosze, ale z nich powstaną zasoby kapitału, potrzebne na czynsz lokalu, na poparcie należyte sztuki i na postęp wszelki, gdy wstępy będą wykupywane masowo. Kto ma czas i pieniądze na „pół czarnej“, na kino itp. środki przepchania godziną byle jak — nie jest tylko obojętnym; jest winowajcą, gdy świeci nieobecnością na wystawach, bez których nie może być mowy o podnoszeniu powszechnego wyższego poziomu życia, o podnoszeniu twórczości, o chęci do niej — inicyjatywy w doskonaleniu pomysłów — i jasno rzecz stawiając — o podnoszeniu tej formy estetycznej bytu, która świadczy o wyższym poczuciu godności życia i godności człowieczeństwa. Nie ma go, gdy nie ma kultu piękna plastycznego, kultu sztuki. Można podejrzewać, że ten kto leni się pójść na wystawę i kształcić oko,

temu obojętne czy są kwiaty w oknie i na balkonie, temu obojętne czy fasady domów są czyste, czy parkany (plaga Wilna) są rozwalone, nierówne lub pomalowane na te wstrętne kolory jaskrawo brunatne i żółte, co nadają miastu wygląd naiwno-prostacko-prowinacyjny; — że, dalej — obojętne mu, ile efektu dałaby zbiorowa propaganda kolorów szlachetniejszych, np. przypominających barwę ogrodów, kolorów ciemno-zielonych; że obojętne mu wszelkie takie sprawy, a więc i wygląd całego miasta; obojętne to wszystko, pomimo całego gadulstwa na temat „miłości ku Wilnu“. Może obojętny nawet wygląd własnego mieszkania i... ubrania? Bo wszystko się łączy i wszystko to sprawy, dla których zmysł kształci sztuka i wystawa.

Atakować tę obojętność trzeba tym więcej, że zachodzi niesłychany, gorszący kontrast między takim stanem rzeczy a stosunkiem do sztuki dawnego Wilna; np. XVIII wieku. Kto tak jak wileńskie grono historyków sztuki przedarł się ostatnio z E. Łopacińskim przez gąszcz archiwów tutejszych — wie jak imponujący, jak powszechny był tutaj kult piękna, sztuki, zapal do ciągłego podnoszenia miasta przez artystów budowlę i przez wyposażenie wnętrz. To był istny wysiłek powszechny. „Ciężkie czasy“ istotnie ciężkie w XVIII stuleciu! nie stanowiły wówczas wymówki. Zochała się nie więcej jak połowa ówczesnych rezultatów. Dziś ileż ludzi nie umie jej nawet docenić. Szli w tej mierze w wysiłek o lepsze mieszczaństwo kler, zalkony, ziemiaństwo. Ruch ten podtrzymywał rękodziela, dawał zarobki, zwalczał bezrobocie. Ilość rzemieślników artystycznych rdzennie miejscowych, ilość tutejszych, a wcale nie obcych projektodawców, rysowników, architektów itd. była imponująca. Dotrwało to aż po początek drugiej połowy XIX wieku. Represję po 1863 roku zadał cios poziomowi życia. Wróg spychał Wilno świadomie do roli dziesięciordziednego „gubernialnego miasta“ — redukując życie nasze do minimum. Zabijał sztukę, aby ze zniechęcenia Wilna, wizja piękna Petersburga wydawała się jeszcze bardziej pociągającą. Aby pociągając tam, odciągała od polskiego Wilna, zbrzydzonego przez koszarowe przeróbki.

Komu obojętny jeszcze nasz ruch artystyczny dzisiejszy, niechże uprzytomni sobie, że bezwładnie i nieświadomie ciągnie on jeszcze brzemień skutków tej polityki, której rozkwit polskiej kultury, a więc i sztuki także — w Wilnie był nie na ręce! Kto ma serce, a nie rozruszał się jeszcze dla takich spraw, — ot tak sobie, — „bo zeszło“, — niechże ze złości pomyśleć, że chodzi tu o sprawę wielką, że zbiorowe, tłumne poparcie wysiłków wileńskiego T-wo Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych jest obowiązkiem poważnym.

**HOTEL „ST. GEORGES“**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

## Łupek bitumiczny odkryto w Grodzieńszczyźnie Wielkość pokładów określą badania fachowców

Przed kilku tygodniami stwierdzono na terenie Grodzieńszczyzny występowanie w kilku miejscach łupku bitumicznego, pochodzenia jeziorowego z okresu międzylodowcowego.

Na skutek poczynionych poszukiwań ostatnio odkryto nowe złoża łupku bitumicznego w powiecie Sokółskim. Łupek ten jak stwierdzają wstępne badania chemiczne przeprowadzone przez Chemiczny Instytut Badawczy w Warszawie posiada b. wysoki procent substancji palnych (ok. 29%, tj. znacznie wyższy od szeroko eksploatowanego łupku estońskiego).

Ponieważ nowoodkryty łupek występuje dość płytko (2 metry pod powierzchnią ziemi) stanowiącą warstwę tlustej gliny) wydobywanie go można uskutecznić tanim sposobem odkrywkowym. Łupek bitumiczny używany jest w stanie surowym w Estonii, jako paliwo w piecach na kolejach i fabrykach. Przy przerobieniu uzyskuje się z łupka bitu-

micznego olej, używany jako olej opałowy, z którego przy dalszym rafinowaniu otrzymuje kilkadziesiąt produktów pochodnych, m. in. olej popędowy, olej do impregnowania, olej do smarowania, benzynę, gazolinę i inne. Poza tym łupek bitumiczny na szereg sposobów przy wytworzeniu smoły, asfaltu oraz przy wyrobieniu farb i chemikaliów.

Łupkami grodzieńskimi zainteresował się Państwowy Instytut Geologiczny, planując przeprowadzenie w r. b. odpowiednich badań geologicznych na własny koszt.

Dalsze szczegółowe badania pól łupkowych na Grodzieńszczyźnie, które niebawem zostaną dokonane pozwolą ściśle określić wielkość pokładów odkrytego łupku, co z kolei umożliwi bliższe oszacowanie ich wartości eksploatacyjnej.

Informacji i wszelkich wyjaśnień w sprawie łupków bitumicznych udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, ul. Mickiewicza 32.

Znając głębie uczajone w duszy Wilna ufamy, że gdy do wszystkiego rozważy, drgnie ono i że sprawy wspólnej, ważnej i dla celów narodowych i dla godności życia o wyższej formie człowieczeństwa, nie zaśpi. Kto się dla sztuki jeszcze nie zbudził, niech na to nie zważa, niech chodzi na każdą wystawę, z obowiązku, — niech przywyknie do tego. Sztuka jest siłą fatalną, która budzi, a zbudzeni dźwięku jej tylko, za rozszerzenie radości życiowych, za jawienie się częstsze słońca, wewnętrznego uśmiechu na jej widok.

Interesująca druga wystawa T-wa (plac Orzeszkowej 11-b), prezentuje nam dorobek innej niż poprzednia grupy młodych artystów wileńskich, nieco starszych przeważnie od poprzednich, a złączonych przez uprzednie wspólne studia na Wydziale USB. Część ich pracuje w Warszawie, część w Wilnie. Jeden z nich — Ignacy Klukowski, zawędrował dalej, do Francji, i m. in. za figurujący obecnie u nas obraz Nr 15 uzyskał medal na wystawie w Wersalu.

W całości wystawa prezentuje skalę kierunków od dyskretnie stylizowanego realizmu o klasycznym podłożu do stylizacji silnie wydawnionej na tle szkoły i wzorów najpóźniejszych impresjonistów aż po zdecydowane tendencje abstrakcjonistyczne, poszukujące czystej gry form. Najbardziej w tym ostatnim kierunku jest zaawansowanym G. Achrem-Achremowicz, a z tendencją taką z natury rzeczy łączy się wybór dziedziny pracy. Z przyjemnością ogładamy jego zbiór ex-librysów i oprawy książki (bodaj mszała) w czym obserwujemy z zadowoleniem, że artysta nie idzie jak dawniej, zbyt daleko w tej mierze, bo to prowadzi do zbyt niej twardości linearnego ujęcia, lecz w tym trudnym kierunku przejawia dziś wiele taktu i umiaru artystycznego. Korzystnie wyróżnia się w tej mierze także jego drzeworyt „kościół św. Michała“.

Na pierwszy plan w całej wystawie wysuwają się: Janina Oświecim-

ska-Gołubiewowa (pejzaże), Zofia Wendorff-Serafinowiczowa (kompozycje figuralne) i Ignacy Klukowski (portrety i studia figuralne). Nawet gdyby na wystawie nie było nic więcej jak tylko 19 olejnych obrazów J. Oświecimskiej, zasługiwałaby już ona na wiele uwagi ze strony publiczności rozumiejącej, o co chodzi w sztuce prawdziwej, prawdziwie artystycznej. Artystka nie poszukuje (na szczęście) nadewszystko t. zw. „zajmujących tematów“, lecz dąży do stworzenia z okrzyki takiego czy innego fragmentu przyrody, dobrze wybranego, własnej kompozycji, indywidualnej, przetwarzającej wszystko: linię, bryłę, koloryt w nową własną całość, zgraną i związaną zupełnie swoistym kolorytym i układami formy. Kontury jej nie roztopione ani w plamach barwnych, ani w atmosferze świetlnej czy światłocieniowej, grają skomplikowaną koronką swych nastrojów i kolorytów w nową własną całość, zgraną i związaną zupełnie swoistym kolorytym i układami formy. Kontury jej nie roztopione ani w plamach barwnych, ani w atmosferze świetlnej czy światłocieniowej, grają skomplikowaną koronką swych nastrojów i kolorytów w nową własną całość, zgraną i związaną zupełnie swoistym kolorytym i układami formy. Kontury jej nie roztopione ani w plamach barwnych, ani w atmosferze świetlnej czy światłocieniowej, grają skomplikowaną koronką swych nastrojów i kolorytów w nową własną całość, zgraną i związaną zupełnie swoistym kolorytym i układami formy.

Dobre były zapowiedzi rozwoju artystki już w pracowni Wydziału, i nie zawiedliśmy się w nadziejach już wówczas bez wiedzy artystki wyrażanych. Tylko zarówno tu, jak bodaj w całej wystawie chcielibyśmy widzieć więcej przemysłu nad pierwszymi planami, które, gdy założenie jest świadomie przestrzenne, winny być więcej być wyodrębnione i więcej przeżyte się bryłami swoimi.

Niemniej interesująco zarysowywała się jako talent już przed kilku laty Z. Wendorff-Serafinowiczowa. Jej „Gazeciarz“ owocność, który zyskał m. in. aplauz i w Wilnie i w Warszawie, podobnie okazał się dobrą powieścią, słuszenie podkreślaną. Cykl kompozycji figuralnych, dziś nam

przez nią danych, wskazuje na talent mocny, świadomy, na klasyfikującą dużą kulturę w komponowaniu, na bystrość w obserwacji charakterystycznych typów ludowych. Artystka czuje się lepiej w ciemnych i czarniawych plamach barwnych. W drugiej nowej dziedzinie — żywych plam, nie daje rzeczy tak zgranych i stonowanych jak by się pragnęło. Ale nie osiąga się naraz. Przed artystką jest dalsza przyszłość piękna i zdecydowana.

J. Klukowski wystawił mało, ale zwraca uwagę wrodzonym i pogłębionym talentem do portretowej charakterystyki: śmiałości, zdecydowanej i trafnej. Patrząc na jego Portret pani (Nr 18) wyrażający doskonale duchowość władzę, inteligencję wysoką i to, czego tyłu malarzy nie umi wyrazić — to jest wymowny gest szyi i głowy, formujemy nadzieję, że Klukowski przyczyni się do podniesienia znowu w Polsce typu portretu reprezentacyjnego, który się niestety u nas zagubił. (W studium zaś „nurzynki“ widz zechce zwrócić uwagę na modelunek ramienia u nasady. Kto umie tak, ten wykona jeszcze dużo dobrego i coraz lepszego, oby nie zaw sze fragmentarnego.

Duży postęp obserwuję też u R. Jakimowicza. Z pejzaży jego wolę nie akwarelowe, lecz graficzne. W niektórych drzeworytach rzecnie kolorowych konstatację bardzo a bardzo ciekawego skomplikowania w bogatym, charakterystycznym rysunku i wiece kultury. Nie dość równy co do poziomu rzeczy wystawionych jest P. Siergiejewicz. Ale są prace wbitne, jak zwłaszcza portret ks. dr. Glakowskiego (Nr 55) kolorystycznie ciekawy portret Nr 58 lub np. Nr 59. Słusznie zakupiono z Typów Wileńskich „Jurka“. Dużo w tym świadomej, pewnej i mocnej charakterystyki.

P. Żyngiel pozostaje pod urokiem sztuki F. Ruszczyca. Bardzo malarski w swych poszukiwaniach, wrażliwy — pięknie uczuciowy talent jest w drodze szukania. Pracowity (wystawił dużo) w tych rokujących dobrze chwytanych na płótno nastrojów kolorystycznych a wznosi się zwłaszcza w Nr 87 — (doskonale skomponowanym z ramą) i w Nr 92, który nazwałby w rozwoju artysty „wielkim skokiem naprzód“. Żałuję bardzo, że tak mało prac wystawiła utalentowana Irena Pikiel (podnoszę Nr 52, kościół Augustianów — dowód zmysłu rzadko spotykanego dla prawdziwego pejzażu architektonicznego, tj. zrozumienia istoty danej architektury stylowej); Zofia Pruszyńska (Rzeka Lwa, B. Umiasowska (mocne w wyrazie barwnym i rysunku „Podkarpackie“) — E. Skwarczyńska (zakładająca rysunek w 2 pejzażach zimowych z Wilna), M. Suchocka (pięknie zharmonizowana „Martwa natura“ Nr 72) i Józef Marcinkowski (najbliższy kierunków dawnych spod znaku naturalizmu (jak zwł. Nr 30) Jego rzeczy naj lepsze to akwatinty, z których słuszenie zakupiono „Fragment Ghetta“. W ogóle uderzył mnie przy obrazach uhonorowanych karteczką „Zakunio no“ trafność wyboru niewiadomej mi reki.

Oby ludzie, którzy tak kulturalnie nie umieją wybierać obrazów do zakupu i zachęcać artystów, mogli też i umieli zachęcać do zwiedzania wystaw naszych inteligentnych leniów, co szkodzą sami sobie, pozbawiając się zwiedzania wystaw.

M. Morelowski.

## Mafuje i konserwuje cerę PUDER ABARID

### Niewybaczalne błędy

Okrucieństwo życia polega na fackie, iż nie ma w nim procesów odwracalnych. Nasze błędy maszą się na nas, nieraz fałszywy krok powoduje łańcuch udręk, przesłaniających nas przez długie lata, a nawet aż po kres istnienia. W takich tragicznych wypadkach pocieszać się możemy jednym: nie wiedzieliśmy. Nie przypuszczaliśmy, że taki, lub inny postęp zwali na nas lawinę nieszczęść. Nikt z nas nie jest przecież jasno widzem, nikomu nie jest dana umiejętność patrzenia w przyszłość.

Są jednak wypadki, w których nasze błędy, smutne w skutkach, popełniane są świadomie. Polegają one na nieumiejętności przy wydawaniu, przewidywanie zaś leży w mocy ludzkiego umysłu i — stawiając sprawę jasno — jest obowiązkiem każdego myślącego człowieka. Każdy z nas może przewidzieć, że nadejdzie czas starości, choroby, niezdolności do pracy — a co za tym idzie — czas w którym dwie tylko drogi stoją przed człowiekiem. Jedna, ciężka i upokarzająca, to stać się ciężarem dla krewnych, lub obarczyć swoją osobą społeczeństwo. Druga droga — to zabezpieczenie zawczasu swojej przyszłości. O ileż lepiej jest znieść starość, czy choroby, wiedząc, że nikt nie sarka na koszty związane z tą sprawą!

Droga do zabezpieczenia materialnego jest prosta: każdy, kto bierze udział w grze na Loterii Klasowej, może wygrać większą sumę i w ten sposób zapewnić sobie spokojną starość.

### Wiadomości radowe

#### ECHA MOCY I CHWAŁY

w programach Polskiego Radia

Przez cały sezon letni Polskie Radio nadaje specjalne audycje, „Echa mocy i chwaly“, które mają nam przypominać szczególnie piękne epizody z naszej historii.

Na audycje z tego cyklu składają się fragmenty z dzieł historycznych, pamiętników, listów, rozkazów wojskowych itp., a nieraz znajdują się tam również jakaś ciekawa anegdota historyczna.

Każdy epizod jest zamkniętą całością pod kreślającą na przykładach z dziejów cechy rycerskie polskiego narodu, męstwo, brawurę i umiowanie honoru.

Dotychczas nadano fragmenty związane z bitwą pod Raszynem, z walkami Krzywoustego o Bałtyk, z epoką napoleońską, powstania mi i inne. Niektóre z tych fragmentów były uzupełniane przez odpowiednią ilustrację muzyczną.

„Echa mocy i chwaly“ nadawane są mniej więcej dwa razy w tygodniu i stanowią ciekawą urozmaicenie letniego programu.

## Jadąc do Moskwy Strang zatrzymał się w Warszawie

### Atak „Prawdy“ na państwa bałtyckie

LONDYN, (Obsl. Sp.). Wczorajsza prasa londyńska w dalszym ciągu poświęca wielką uwagę rokowaniom brytyjsko-sockieckim i pobytowi specjalnego wysłannika rządu angielskiego, dyrektora departamentu środkowo-europejskiego angielskiego MSZ, Stranga w Warszawie.

Dzienniki londyńskie, powołując się na relacje swych korespondentów warszawskich, stwierdzają, że w Warszawie dyrektor Strang spotka się z przedstawicielami rządu polskiego, celem poinformowania go o angielskich propozycjach i wyjaśnienia

stanowiska Polski. Dzienniki angielskie zaznaczają przy tym, że Polska w zasadzie nie wysuwa żadnych objętych do planów brytyjskich.

Zdaniem prasy angielskiej Strang przybędzie do Moskwy dopiero we środę i zabawi tam z tydzień czasu.

MOSKWA, (Obsl. sp.) Wczorajsza „Prawda“ na marginesie rokowań brytyjsko-sockieckich zamieszcza wielki artykuł, dotyczący sprawy gwarancji państwom bałtyckim. Artykuł ten utrzymany jest w bardzo ostrym tonie, przy czym pod adresem niektórych działaczy politycznych tych państw

zawiera artykuł ostre wyrażenia.

Artykuł zatyłowany jest „Kwestia obrony trzech państw bałtyckich od agresji“. Udowadniając słuszność tezy sockieckiej, „Prawda“ kończy że pozycja Związku Sockieckiego jest niepodważalną i odpowiada interesom wszystkich państw europejskich, nra gnących pokoju, w tej liczbie również interesem Łotwy, Estonii i Finlandii.

LONDYN, (Obsl. sp.) Zdańtem dzisiejszej prasy londyńskiej Strang nie wiezie ostrożeńskich warunków Anglii i w czasie rokowań sockieckich mogą zaistnieć jawnie zmiany.

# Czy W. K. S. „Smigły“ wejdzie ponownie do Ligi?

25 czerwca rozpoczyna się pierwsze mecze piłkarskie o wejście do Ligi.

Wilno w roku zeszłym jak zwykle dobrze pamiętamy, walczyło rozpaczliwie o prawo pozostania w Lidze. Niestety walka ta wypadła dla nas katastrofalnie. Po jednym roku pobytu w Lidze trzeba było nolens volens pożegnać się z drużynami, które były od nas lepsze, a które nie szczydziły nam swych celnych strzałów. O spadku WKS Smigły zdecydowała nie tylko słaba forma naszych graczy, ale również niedoświadczenie organizacyjno-sportowe o szerszej skali.

W każdym bądź razie zeszłoroczne przykre co prawda doświadczenie powinno w tym roku nas pouczyć wielu rzeczy. Trzeba być bardzo ostrożnym przy wypowiedzianiu ostatniego słowa w tej czy innej zasadniczej sprawie sportowej wiążącej się z zagadnieniem Ligi i udziału w niej WKS Smigły.

Spadliśmy z Ligi przede wszystkim dlatego, że nie mieliśmy dostatecznej ilości graczy. 11 piłkarzy dla drużyny ligowej to stanowczo za mało. Przecież jesienią roku zeszłego gdy Pawłowskiemu złamano nogę graliśmy ostatnie mecze ligowe w dziesiątkę.

Nie mieliśmy graczy, ale mieliśmy trenera. Trener nie potrafił sprostać zadaniu. Nie pozostał po nim nawet cień śladu. Obecnie drużynę trenują pp.: sierżanci Truchan i Gąsiorok, którzy doskonale znają wszystkich graczy i którzy sami przed laty grali w drużynie 1 p.p. Leg.

Czy mamy szansę wejścia w tym roku do Ligi?

Oczywiście, że mamy, ale czy potrafimy długo w niej się zatrzymać to jest drugie nie mniej aktualne pytanie.

Wejść do Ligi w tym roku jest b. łatwo. Trzeba przedrzeć się przez pierwsze mecze międzyokręgowe, a potem to już w finale na 4 drużyny walczące można przecież zawsze liczyć, że ekscelentowy zespół WKS Smigły zajmie w najgorszym wypadku trzecie miejsce. I to nam wystarczy gdyż aż trzy drużyny w tym roku wchodziły z „A“ klasy do Ligi. Powiedzieliśmy, że wystarczy zająć trzecie miejsce by wejść do Ligi. Ambicją jednak WKS Smigły powinno być zajęcie pierwsze go, a w najgorszym wypadku wicemistrzostwa Polski drużyn „A“ klasowych.

W każdym bądź razie już pierwsze mecze pozwolą nam nieco zorientować się w poziomie drużyn walczących. W pierwszych meczach walczyć będziemy o moralne mistrzostwo Polski Północno Wschodniej i mistrzostwo to musimy zdobyć.

Powiedzieliśmy musimy!

Sytuacja nie przedstawia się jednak zbyt radośnie. Smigły gra słabo. Rozprawia się bez pardonu z drużynami prowincjonalnymi bije je 14:1, 8:0 itp., ale z chwilą gdy nadchodzi mecz poważny to drużyna załamuje się, a kierownictwo traci głowę i kapitan sportowy popełnia szereg zasadniczych błędów. Jak można było np. wyznaczyć Bukowskiego stałe grają-

cego na środku pomocy (na mecz z Litwą) na bocznej pomocy. Albo jak można było w pierwszym dniu zawodów wyznaczyć graczy rezerwowych, wówczas gdy dla graczy rezerwowych muszą być organizowane mecze z drużynami miejscowymi. Efekt był fatalny. W przyszłości błędów takich popełniać nie można.

W ogóle polityka WKS Smigły jeżeli chodzi o ustalanie składów jest bardzo dziwna. Nasuwała i nasuwa ona stale szereg poważnych zastrzeżeń. Ogólnie jest rzeczą wiadomą, że chcąc żeby drużyna dobrze grała trzeba dać jej możliwość zgrania się, a WKS Smigły stale eksperymentuje i dlatego źle na tym wychodzi.

Nie wolno również rozglądać się za graczami, którzy dawno już stracili swoją wartość sportowo-zawodniczą. Nie rozumiem pociągnięcia na boisko Moszczyńskiego, który do gry wnosi tylko niebezpieczeństwo kontuzji — mówiąc językiem bardzo delikatnym, a jeżeli chodzi o bardziej ogólne i treściwie zrozumiałe — to brudność. Nie jest to bynajmniej winą tego gracza. Jak również nie jest winą, że Bukowski gra gorzej na bocznej pomocy, a o całe niebo lepiej na środku pomocy.

Trzeba również coś zrobić z Czar-skim. Forma jego jest zmienna. Gracz to nerwowo i kapryśny. Dzień gra

koncertowo — to znów innym razem puszcza jak początkujący bramkarz. Szkoda, że pozbyliśmy się Łosia, który grywa w Warszawie w Olszynie o ile się nie mylę, a w szczyptorniaku w Warszawiance.

Bramkarz, obrona i pomoc to żelbeton, ale zwycięstwo zasadniczo uzależnione jest od dobrze prosperującego ataku. Z tą dyspozycją strzałową u nas nigdy nie było dobrze. Trzeba raz nareszcie nauczyć się dobrze strzelać.

Wiemy doskonale, że utrzymanie drużyny ligowej jest b. kosztowną rzeczą. WKS Smigły samodzielnie nie jest w stanie utrzymać drużyny. Potrzebna jest konieczna pomoc całego społeczeństwa sportowego Wilna. Pomoc ta powinna wyrażać się nie tylko przez chodzenie na mecze ligowe.

Twierdząc, że przy drużynie WKS Smigły musi koniecznie powstać koło przyjaciół drużyny ligowej. Do koła tego należeć powinni ci, którzy interesują się sportem i mają szersze możliwości przyjscia graczom z pomocą. Ta pomoc wyrażać się powinna przede wszystkim przez zapewnienie jej prosperowania finansowego. Potrzebne są pieniądze i wpływy. Bez tych dwóch czynników nie utrzymamy przez dłuższy okres czasu nigdy drużyny ligowej w Wilnie.

J. N.

## Polsko-litewska konferencja w Łyngmianach w sprawie tranzytu drzewa

W Łyngmianach, pow. święciańskiego, odbyła się konferencja graniczna polsko-litewska, dotycząca uregulowania spławu drzewa zarówno po wodach granicznych, jak również tranzytu drzewa litewskiego, przechodzącego przez terytorium Polski do Litwy. We wszystkich punktach poruszanych na konferencji osiągnięto całkowicie porozumienie.

Przewodniczącym delegacji polskiej był starosta powiatowy Stanisław Dworak, delegacji litewskiej — naczelnik powiatu uciańskiego, Maciej Palewicz.

W roku bieżącym spław drzewa litewskiego tranzytem rozpocznie się w drugiej połowie czerwca i trwać będzie do końca miesiąca października.

## Kontrola Komisji Sanitarno-Budowlanej Wielu właścicieli i dozorców ukarano za brudy

Specjalna Komisja Sanitarno-Budowlana Urzędu Wojewódzkiego sprawdziła stan sanitarny posesji i sklepów na terenie Wilna. Wielu dozorców domów i właścicieli sklepów zostało na miejscu doraźnie ukaranych za stwierdzone brudy. Jak się dowiadujemy

podobne lotne komisje będą w ciągu dłuższego czasu lustrowały teren m. Wilna. Równocześnie ze sprawami sanitarnymi bada podniesienie się stanu estetycznego m. Wilna.

## Nie rzeźwy wpadł pod pociąg i poniósł śmierć

W nocy około godz. 1 w czasie przetażania pociągu osobowego na st. kolejowej w Woropajewie został przejechany Kalago Włodzimierz, lat 21, mieszkaniec Woropajewa. Kaladze obcięto obie nogi i lewą rękę.

Po przewiezieniu do szpitala w Giębkim — zmarł. Ustalono, że Kalago będąc nietrzeźwym wracał do domu torem i przez nieostrożność dostał się pod pociąg.

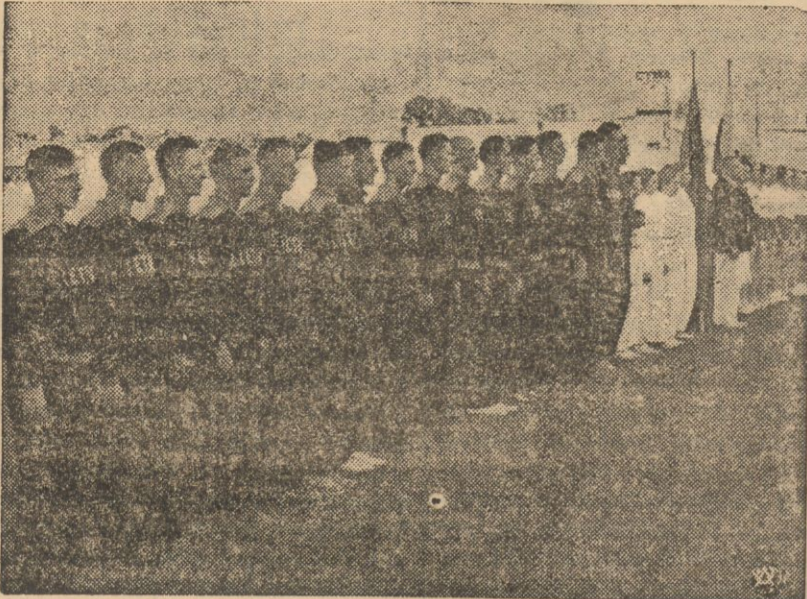
## Zamordował na tle sporu o ziemię

Zamordowana została w lesie, majątku Zukowszczyzna, pow. nowogródzkiego, 30-letnia Olga Jodo. Zabójstwo popełnił szwa-

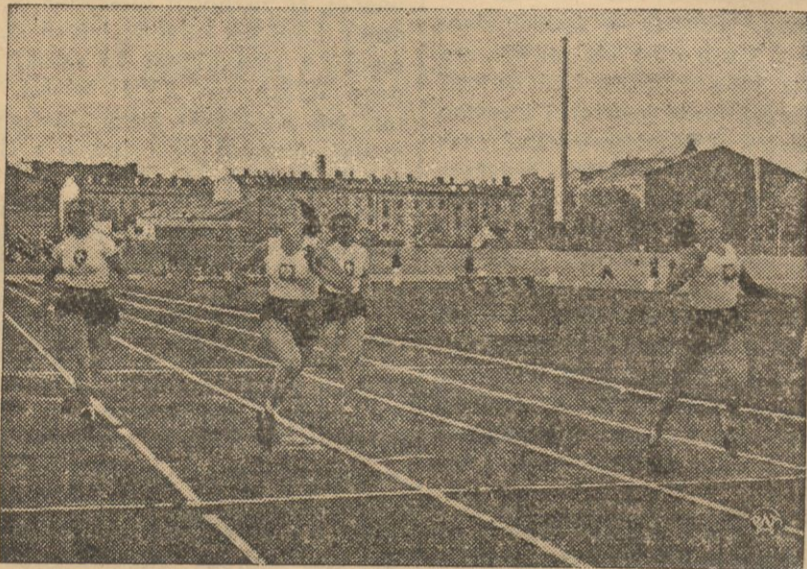
gier zamordowanej Jan Koszko na tle sporu o podział majątku.

## Pierwszy międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Litwa

W dniach 10 i 11 czerwca został rozegrany w Warszawie na stadionie wojska polskiego pierwszy międzypaństwowy lekkoatletyczny mecz Polska — Litwa. W ogólnej klasyfikacji mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 105:59.



Drużyna litewska podczas uroczystej prezentacji.



Fragment z biegu pań na 100 metrów, w którym pierwsze miejsce zajęła zawodniczka polska Książkiewiczówna (13:2) przed Gawrońską (Polska) Vistartaitė i Szopajtiene (Litwa).

## Lekkoatleci Litwy w Wilnie

Lekkoatletyczna reprezentacja Litwy, składająca się z 33 zawodników i zawodniczek na czele z kierownikiem ekspedycji Kudirką w drodze powrotnej z Warszawy do Kowna zatrzymała się na jeden dzień w Wilnie, gdzie, na dworcu spotkał ją prezes Wil. OZLA — major Wilczyński w towarzystwie członków zarządu tego związku. Wsiadającemu z wagonu kierownikowi drużyny litewskiej p.

Kudirce zawodniczką lekkoatletyki wileńskiej Aldona Czarnocka wręczyła wiązankę kwiatów. Z dworca goście sportowców wileńskich udali się do ogródka kawiarni Sztrola, gdzie zarząd Wil. OZLA podejmował ich śniadaniem.

Po zwiedzeniu stadionu na Pióromoncie, na którym jeszcze w bieżącym sezonie Litwini rozegrają mecz z reprezentacją Wilna, goście w towarzystwie prof. Żyżmarasa udali się na cmentarz Rossa oraz zwiedzili kościoły i zabytki Wilna.

Niepodobna czytać przez godzinę dobrą książkę, nie doznawszy wrażenia uszczęśliwienia  
J. Lubbock

## Wypożyczalnia Książek

Wilno, ul. Św. Jerzego 3  
Nowości szkolne — naukowe  
Godz.: 11—18  
Kaucja Zł 2.50. Abonament Zł 1.50  
Wysyłka pocztą.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego“ przyjmują: F-ma „SPAUDA“ — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA“ — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

MARY RICHMOND

## MIŁOŚĆ i PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

— Więc to jest mała Fleurette? — rzekł ostro Butt. — Na Jowisza, gdyby nie była przykutą do łożka, musiałabyś się mieć na baczności, Lillian!

Liliana roześmiała się krótko i pogarliwie i przesuwała palce po ciemnych włosach dziewczynki. Zabawny ten Bill! Taki już miał zwyczaj, mówienia wszystkim kobietom komplementów; myślał, że tego się po nim spodziewają! Ale cóż za nonsens zwracać głowę dziecku!

— Fleurette ładnie wygląda — powiedziała. — Ale bo też mamy dziś wielki dzień, nieprawdaż, cherie? Osiemnasta rocznica jej urodzin... Trudno sobie wyobrazić, że mam dorosłą córkę? — zwróciła się do obu panów.

— Nikt też tego sobie nie wyobraża — mruknął Butt.

Jimmy, który czekał odpowiedniej chwili, żeby uciec od tego towarzystwa, pochylił się teraz nad Fleurette i ujął jej rączkę.

— Do widzenia — szepnęła. — Muszę już iść. Ale jutro przyjdę. Czy można?

— Proszę, panie Carter, bardzo mi się pan podoba! — odpowiedziała czerwieniąc się.

— Pysznie więc, koło trzeciej będą tutaj. Na imię

mi Jimmy. Myślę, że pani nie zapomni?

Skinęła głową i uściśnęła mu rękę. Jimmy odwrócił się do pani domu, skłonił się przed nią, lekkim skinieniem głowy pożegnał Butt'a i zbiegł po schodach. W salonie znalazł Denversa.

— Hallo, stary, gdzie, u diabła, przez ten czas byłeś? — krzyknął przyjaciel.

— Rozmawiałem z czarującą dziewczyną. Czemu nie mówiłeś mi nigdy, że Lillian Crane ma córkę?

— Czyż tak?... Ach, być może, przypominam sobie teraz, że coś mi o tym mówiono. Ale to jakaś kaleka, nieprawdaż? W każdym razie Lillian trzyma ją w ukryciu.

— Tak, rzeczywiście ona jest kaleką od urodzenia. To musi być straszne, prawda? Dla takiego młodzieńczego stworzenia?! Ona ma dopiero osiemnaście lat, wiesz, Tommy!

— Hm... Byłaby i tak stracona dla społeczeństwa, gdyby wyrosła na coś podobnego do Lilliany.

— Ależ ona nie jest wcale do niej podobna! Zupełnie inna! Gdyby miała coś wspólnego z Lillianą, nigdyby nie mogła mi się podobać!

Tommy Denvers ujął przyjaciela pod rękę.

— Słuchaj, bracie, nie bierz żadnej z nich poważnie. Nie chciałbym za nic widzieć cię w matni. Znam dobrze „Złotą Lilię“ i wiem, że gdyby się dowiedziała, że ta dziewczyna cię interesuje, nie uspokoiłaby się, dopóki cię ze skóry nie obdarła.

— Jeżeli ona jest taką harpią, czemu się z nią przyjaźnisz?

— O, bo ja potrafię sobie dać radę!... Dobrze już, chodźmy do mego hotelu i pogadajmy sobie trochę. Nie masz nic na dzisiejszy wieczór?

— Jestem wolny.

— W takim razie zjemy razem obiad i pogadamy.

\* \* \*

W kilka godzin później Fleurette leżąc w swym miłym pokoiku, patrzyła przez okno na morze, które wyglądało jak olbrzymia srebrna tarcza, błyszcząca pod poświatą księżycy. Było już ciemno i Fleurette została sama z pokojówką. Kucharz miał wolny wieczór i chłopak ogrodowy również skorzystał z tego, że pani wyszła wcześniej niż zwykle z domu. Fleurette widywała matkę b. rzadko, nawet w tych wyjątkowych dniach, kiedy Lillian nie wychodziła. Nie miała zresztą o to żalu do matki; byłoby karygodne żądać od utalentowanej, sławnej kobiety, żeby marnowała swój cenny czas przy tożu chorej dziewczynki. Fleurette nie wiedziała, oczywiście, jak złą opinią cieszy się jej matka, a nieliczni ludzie, których widywała, niemieli zamaru oświecać jej w tym względzie. Gdyby zresztą to uczynili, zapewne nie zrozumiałaby znaczenia ich słów. Nie znała bowiem życia zupełnie. W warunkach w jakich żyła, musiało tak być. Mogłaby, co prawda, dowiedzieć się wielu złych rzeczy z książek, ale nie szukając zła, nie dostrzegала go.

Dzień dzisiejszy przyniósł jej wiele silnych wrażeń. Wizyta Jimmy'ego Cartera i obietnica, że przyjdzie jeszcze jutro była wielkim wydarzeniem. Miała nadzieję, że nic mu nie przeszkodzi! Był taki miły i przyjemny! I widocznie polubił ją — polubił ją rzeczywiście dla niej samej, a nie dlatego, że była córką Lilliany!

Fleurette miała prócz tego inny powód, by uważać dzień ten za wyjątkowy w swym życiu; Lillian przyszła ją odwiedzić przed godziną. Stała na progu, smukła, wysoka, w nowej jasnozielonej sukni wieczorowej, która podkreślała jej różowobiałą cerę, złote błyszczące włosy i błękit szafirowych oczu. Te oczy nadawały jej twarzy złudny wyraz niewinności.

(D. c. n.)

# Muzeum higieny w Wilnie

Powstała na terenie Wilna nowa instytucja użyteczności publicznej muzeum higieny. Daje ono równoległy przegląd naszych grzechów i zasług wobec higieny. Po dzielone na szereg działów pomyślane jest to muzeum w ten sposób, że jedną z jego składowych części stanowią będąc czasowa wystawa związana tematem z treścią ekspozycji muzeum. W tej chwili tę lotną część muzeum do końca lipca tworzy wystawa pod hasłem „Poznaj samego siebie“. Są to klasyczne wypracowane preparaty Zakładu Anatomii USB łącznie z modelami i tablicami ilustrującymi budowę i funkcje organizmu ludzkiego. Zwiedzenie tej wystawy będzie niesłychanie pożyteczną powtórką zrobionego materiału z anatomii. Dla licznych uczestników tak aktualnych dział kursów ratowniczo-sanitarnych. W dniu otwarcia tej wystawy (10.VI) cennych uwag i objaśnień udzielał prof. USB dr Reicher organizator jej. Dalsze sale to właściwe muzeum higieny powstałe dzięki inicjatywie i staraniu Wileńskiego Oddziału Pol. Towarzystwa Higienicznego. A więc sale poświęcone metodom walki z gruźlicą, jaglicą, dudem brzusnym, błonicą i dudem płamistym; obrazujące działalność Polskiego Czerwonego Krzyża, informujące o zasięgu działalności Towarzystwa Przeciwalcoholowego „Mens“, dające pogląd na wartość pracy Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ośrodkach zdrowia i ilustrujące zastosowanie najnowszych wynalazków dla podniesienia higieny jak np. wzorowe studnie z przytwierdzonymi na stałe wiadrami.

Wszystko to pokazane jest dosadnie za pomocą przekonujących barwnych statystycznych tablic, afiszów i realistycznych kukulek, które straszą, perswadują, podczepiają i dają dobre rady. Wykonane przez sztylczyńską spółdzielnię SPAW utrzymane są w ramach artystycznego umiaru. Szczególnie wrażliwe robi sala poświęcona zmorze Wileńszczyzny a więc skutkom pijactwa i alkoholizmu. Tu gospodarzem i komentatorem ponurych statystyk a wręcz cie doradcą jak zapobiegać tej pladze zgrabie nalogu jest prof. Hryniewicz. Na pewno na widok drzewa genealogicznego pijaka przerażony gość muzeum tak znacznie rozumowa: „Jeśli dalej pić będę alkohol to moje dzieci, wnuki i prawnuki będą idiotami, podpalaczami, złodziejami, mordercami i zbrodniarzami.“

Ze szczególną troską poświęcono dużo uwagi opiece nad matką i dzieckiem. Dobrze by było aby wszystkie matki oglądnięty ten dział muzeum i aby mogły zrobić przegląd swoich grzechów wobec własnych dzieci albo jeśli im sumienie nie wyrzuca nie upewnić się czy istotnie postępują w myśl zasad higieny wobec młodego pokolenia. Wystawa i muzeum otwarte są we wtorki i soboty od 11 do 13 i od 17 do 19 w niedziele od 11 do 14. Hetmańska 3. Opłata wstępu wynosi 20 gr. dla wojskowych i młodożyczącej się 10 gr. Zorganizowane wycieczki mają wstęp wolny. Zwiedzenie Muzeum przez wycieczki w imię jest możliwe tylko po uprzednim porozumieniu się z prezesem Oddz. Wileńskiego Polskiego Tow. Higienicznego prof. dr S. Legeżyńskim — ul. Objazdowa 2, Zakład Bakteriologii USB, telefon 23-96.

J. M

# KRONIKA

**CZERWIEC**  
**14**  
Środa

Dziś: Bazylego  
Jutro: Wita, Modesta  
Wschód słońca — g. 2 m. 44  
Zachód słońca — g. 7 m. 54

Spuszczenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 13.VI. 1939 r.

Ciąnienie 763  
Temperatura średnia + 20  
Temperatura najwyższa + 27  
Temperatura najniższa + 15  
Opad 0,1  
Wiatr: południowo-zachodni  
Tendencja barom.: bez zmian  
Uwagi: dość pogodnie.

## WILEŃSKA

### DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcz (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskie (Kijowska 2); Romeckiego i Żelazca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajackowskiego (Witoldowa 22).

### SPRAWY SZKOLNE.

— Prywatna Szkoła Powszechna stopnia III „Promleń“ (z prawami szkół państwowych) Wileńskiego 4 — przyjmuje zapisy do kl. I—VI na r. szk. 1939/40. Kulturalne i bezpłatne komplety języków: francuskiego i niemieckiego.

— Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego „Edukacja“ Wilno, Wielka 47, telefon 28-76 — przyjmuje wpisy uczniów (ic) do klasy I, II, III, termin wnoszenia podań do dnia 15 czerwca. Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 13.

Dyrekcja.

— Męskie Gimnazjum Kupieckie St. Kupców z prawami szkół państwowych ul. Jagiellońska 2 — przyjmuje zapisy do dn. 15 czerwca w godz. 10—12.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— W czwartek, dnia 15 bm., o godz. 20 w sali konferencyjnej Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Mickiewicza 27 odbędzie się posiedzenie naukowe Wł. Tow. Lekarskiego wspólnie z Oddziałem Wileńskim Pol. Tow. Pediatr w następującym porządku dziennym: 1) dr A. Berensztejn — Kalka przypadków zatrucia smardzami; 2) dr L. Melamed — Zgłębienie dwunastnicy w schronieniach dróg żółciowych u dzieci; 3) dr M. Burak i dr L. Burak — Sprzężenie nad działaniem „geophylliny“ w schronieniach układu krążenia.

— Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki odbędzie się 15 czerwca (czwartek) 1939 r. o godz. 8 wiecz. w sali Seminarium Archeologii Klasycznej USB, ul. Zamkowa 11 (II podwórze w prawo). Na porządku dziennym: Referaty WP Michała Bohdziewicz: 1) „Związki malarstwa warszawskiego i b. W. X. Lit. w 2 połowie 17 w na tle małych wizerunków kamedulskich na Bielanach pod Warszawą“; 2) Fresk w kaplicy kościoła Franciszkanów w Warszawie“; 3) „Nieznane dzieło Franciszka Smuglewicza pod Warszawą“.

### RÓŻNE

— Obywatelski Komitet Ukwiecenia Wilna zwraca się do osób dbających o swe ogródki, balkony i okna aby zgłaszali je do konkursu. Liczny udział w konkursie będzie sprawdzianem zwycięsko stoczonej wojny nerwów u mieszkańców Wilna i ich czynny postawy wobec estetyki i kultury miasta.

Zgłoszenia przyjmuje bezpłatnie sekretariat Komitetu w lokalu Związku Propagandy Turystycznej, ul. Mickiewicza 32, tel. 21-20.

### NOWOGRODZKA

— Na dzisiejszej środzie literackiej w lokalu „Ogniska“ w Nowogrodku na prezes T-wa Rozw. Ziemi Wschodnich p. Jan Jundziłł-Baliński wygłosi ciekawy i aktualny odczyt n. t. „Sto sunki polsko-angielskie po układzie 6 kwietnia 1939 r.“ (Wrażenia z pobytu w Anglii).

— W Nowogrodzkiej Izbie Rzemieślniczej odbyła się konferencja, zwołana przez Izbę, w sprawie akcji zbierania odpadków, a przede wszystkim szmat, kości, metalu, makulatury.

Jak wynikało z dyskusji przeprowadzonej na konferencji hasło „Nie marnować odpadków“ znajduje coraz większe zrozumienie. Z relacji złożonych na zebraniu przez przedstawicieli organizacyj społecznych wynika, że Związek Młodej Polski prowadzi obecnie na terenie zbiorów metalu na FON i już posiada parę wagonów zbiera nych metalu. Komitet Wojewódzki Radiofonizacji Kraju w Nowogrodzku czyni pracę przygotowawczą do przeprowadzenia wielkiej zbiórki szmat przy pomocy kilku tysięcy zespołów radiofonizacyjnych na terenie województwa. Środki uzyskane za zebrane szmaty użyte zostaną na zakup radioodbiorników dla świetlic, szkół i wszystkich większych placówek organizacyj społecznych.

Ponieważ istniały trudności ze zbytem tych odpadków, absolwenci ludzkiej szkoły handlowej przystąpili do organizacji spółdzielni, która zajmie się przede wszystkim skupem odpadków z terenu powiatu bliższego, a następnie i na terenie pozostałych powiatów województwa nowogrodzkiego.

— Dziecińce wiejskie. Wzorem lat ubiegłych Zrzeszenia Kobiece w Nowogrodzkiej organizują na okres letni, jako w sezonie intensywnej pracy w rolnictwie, dziecińce wiejskie. Tegoroczna akcja organizacji dziecińców zakrojona jest znacznie szerzej, niż w latach poprzednich. Koła Gospodyń Wiejskich organizują 116 a Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet — 75 dziecińców. Dla młodzieży z miast i miasteczek organizowane są kolonie letnie.

### LIDZKA

— Wycieczka litewska w Lidzie. Przed paru dniami bawiła w Lidzie 18-osobowa wycieczka z Kowna. Wycieczka przybyła do Lidy autokarem i po zwiedzeniu miasta odjechała do Grodna, skąd przez Suwałki i Augustów powróciła do Kowna. Wycieczkowicze żywo interesowali się rozbudową miasta od czasu odzyskania niepodległości, jego rozwojem kulturalnym i dorobkiem przemysłowym.

### BARANOWICKA

— Ognisko w Baranowiczach staje się ośrodkiem zainteresowania poszukujących atrakcji. Reprezentacyjny gmach „Ogniska“ w Baranowiczach, przeznaczony dla chlubnej roli skupienia w życia kulturalnego umysłowego i towarzyskiego elity baranowickiej — dopiero w tym sezonie nabrał rumieńców życia i do pewnego stopnia stał się atrakcją sezonu letniego w Baranowiczach. Zawdzięczać to należy w dużym stopniu nowemu dzierżawcy „Ogniska“ p. Apolinaremu Wesołowski, który nie szczędząc wysiłków i kosztów, zdołał w stosunkowo krótkim czasie uporządkować rozległy ogród obok „Ogniska“, leżący dotychczas odległym, i uczynić z niego piękną „Oazę“, stwarzając niebywałą atrakcją dla mieszkańców Baranowicz.

Jeśli się doda do tego, że obok nowo wybudowanej werandy i świetlicy urządzonej altanki, można doskonale spędzić wieczór dancingowy na otwartym powietrzu tańcząc na specjalnie wybudowanym parkiecie, klub przy dźwiękach lekkiej muzyki zapomnieć o wszystkich troskach przy szklance piwa, — to już chyba i dla poszukujących „atrakcji“ w Baranowiczach, „Ognisko“ stanie się lokalem całkowicie wycieczkowym.

— Wszyscy sołtysi gm. Horodziej zgłosili akces do SKRK. 3 bm. na zebraniu sołtysów w gm. Horodziej powołany został do życia Lokalny Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Do komitetu zgłosili akces wszyscy sołtysi, urzędnicy gminy, miejscowy posterunek P. P. itd. Na prezesa powołano wójta gminy p. Sokółowskiego, na skarbnika komendanta miejscowego posterunku i na sekretarza — sekretarza gminy w Horodzieju. Zebrani jednogłośnie postanowili opodatkować się na rzecz SKRK w wysokości 10 gr miesięcznie, aby tą drogą zebrać potrzebne fundusze na zakup radioodbiorników dla szkół i świetlic na terenie gminy. Niezależnie od tego cały szereg sołtysów za deklarował gotowość powołać na terenie swych gromad osobne zespoły Przysposobie nia Radiowego, które zajmą się zbierką funduszy na radiofonizację miejscowych placówek.

— „Dajesz ty stara 2 złote na wódkę, czy też nie?“. Liczne zebrania przecho linę przy jednej z ulic w Baranowiczach uracze ni zostały wcale niezłym widowiskiem. Denisiewicz Regina, ciężko zarabiająca na kawalek chleba przez uliczną sprzedaż lodów, została nagle zaatakowana przez niejakiego Czerenkiewicza Grzegorza, który jej kategori cznie oświadczył: „Dajesz ty, stara 2 złote na wódkę czy też nie?“

A kiedy „stara“ odmówiła, pijak dostał nagle ataku furii i rzuciwszy się na kobietę zaczął ją bić. Następnie całkowicie zniszczył jej wózek do przewożenia lodów.

— Nowość w Baranowiczach! Na wzór wielkich miast został otwarty ogród letni przy bufcie „Ogniska“ ul. Mickiewicza vis á vis nowo pobudowanej poczty. Codziennie dancing na otwartym powietrzu (na specjalnie zbudowanym parkiecie). Moc urozmaiceń — jak altanki, werandy itp. Tanie i dobre napoje chłodzące, jak również wydawane będą obiady na pięknie urządzonej werandzie. Kuchnia doborowa pod osobistym kierownictwem.

Polecam łaskawym względem P. T. Publiczności

# Oznaki dla pierwszej załogi polskiego okrętu



W ramach dorocznego święta pułkowego ułanów pomorskich odbyła się uroczystość wręczenia odznak pułkowych członkom pierwszej załogi polskiego okrętu wojennego ORP „Pomorzanin“ z roku 1920. Gen. Grzmol-Skotnicki składa gratulacje.

— ŻYWCEM POGRZEBANY W STAREJ STUDNI. We wsi Holyńska gm. Wolna podczas wydobycia cembrowin ze starej studni na posesji Czerniaka Wincenego, został zasypany ziemią zajęty przy tej pracy Jambroz Władysław 30 letni robotnik mieszcz. wsi Holyńska. Poniósł on śmierć wskutek uduszenia się.

— Prezent. W osobliwym położeniu znalazła się w tych dniach Szejnowa Aleksandra zam przy ul. Kołpienińskiej, do której w czasie pełnienia funkcji służbowych (zamiała bowiem ulicę Nowogrodzką), zwróciła się o pomoc służąca Zylbergowej (z tej samej ulicy), aby potrzymała chwilę jakieś zawiniątko. Szejnowa będąc miękko sercem, zgodziła się wziąć pod opiekę „skarbu“ służącej. I jakież jej było zdziwienie nie kiedy właścicielka „skarbu“ nie zgłosiła się więcej po odbiór swej własności, a Szejnowa w zawiniątku odnalazła żywe dziecko.

— Napita się osencji octowej. Młoda 16 letnia Pesa Gulkowicz zam. w Połonce zapłonęła nagle pierwszą miłośnią do pewnego nadobnego Izraelity, który jednak nie miał „żadnego interesu“ i dla tego rodzice jej oświadczyli, że z tej miłości nie będzie gieszeftu. Rozpaczona Pesa targnęła się na swoje życie i w celu samobójczym wypita większą ilość osencji octowej. W stanie bardzo ciężkim przywieziono ją do szpitala w Baranowiczach.

### NIEŚWIEŻKA

— Tow. Krajoznawcze w Nieświeżu organizują popularną wycieczkę na doroczny kiermasz Piotra i Pawła w Wilnie — 27, 28, 29 bm.

— „Kupała“ na scenie. W ubiegłą niedzielę w sali gimnazjum nieświeżkiego, szkolny zespół teatralny, odegrał widowisko ludowe pt. „Kupała“. Reżyserował W. Wirsiński. Oprawa sceniczna p. Feglerówna.

— W lesie rudawskim k. Nieświeża, urządzonego wielką zabawą ludową staraniem PW Krakus. Cały dochód w sumie 60 zł prze kazano na FON.

— „SEZON MYSLIWSKI“ W NIEŚWIEŻU. Na razie zamiast zwierzyny, strzela się w mieście do „psów“. Pierwszym upolowanym okazem, któremu przestrzelono tylną nogę, był pies, należący do p. N. z Nieświeża. Właściciel wniósł odpowiedni „protest“. Warto by magistrat postarał się wreszcie o rakaża.

### STOŁPECKA

— Wybór Obywatelskiego Powiatowego Komitetu FON. Pod przewodnictwem Starosty Powiatowego Stefana Ejchlera w obecności 45 osób odbyło się zebranie Obywatelskiego Powiatowego Komitetu FON.

Po zagajeniu i omówieniu wytycznych przystąpiono do wyboru Komitetu w skład którego weszli: pp. wicestarosta Iezuk Stanisław, Naczelnik Prałat, Inspektor Kozłowski, Naczelnik Mordasiewicz, kpt. Dąbrowski, Burmistrz Staniewski, dr Juzwa, Insp. Król, dr. Syrkin, Sobolewski, Tumiłowicz, Kosowicz i Halaburda.

W skład Komisji Rewizyjnej zaś: Dyrektor Dudziński, Urbanowicz, Łataś, Rajda, Czezoł.

### BPAŚLAWSKA

— Nowy kościół w Bohdanowie. Podczas ostatniej wizytacji kanonicznej w powiecie brańskowskim ks. arcybiskup Jałbrzykowski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudowany kościół w Bohdanowie, gm. leonpolskiej, położony tuż przy granicy polsko-sowieckiej, oraz pod nowoznany dom Akcji Katolickiej w Ikażni, gm. przebrodzkiej.

# RADIO

WILNO

ŚRODA, dnia 14.VI. 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Muzyka z płyt. 8,15 „Jezióra na granicy“ — pog. 8,25 Wiadomości turystyczne. 8,30—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka z płyt. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Chwilka LOPP Kolejowego. 13,15 Opera komedia (płyty). 14,00 Muzyka lekka. 14,30 Małą skrzyneckę prowadzi Ciocia Hala. 14,45 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży z dn. 26 maja. 14,50 Nasz koncert: „Zabawa w karzeków“ — aud. dla dzieci. 15,15 Muzyk popularna. 15,45 Wiadomości gospo drze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Śpiewa Chór Mariński. 16,45 Życie kwiatów: Uczęta na kwiatkach — pog. 17,00 Koncert popularny. 17,30 Odpowiedzi u mistrzów. 18,00 „Echa mocy i chwały“. 18,10 Piotr Czajkowski: Trio a moll z Gdyni. 19,00 Teatr Wyobraźni: „Klub Piekwicka“ Karola Dickensa. 19,40 „Przy wierzchy“ — koncert. 20,10 Odczyt wojskowy. 20,25 W naszej świetlicy — aud. w opr. Cz. Truchanowicza. 20,35 Sport na wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert Chopinowski. Gra Henryk Sztompka. (Tr. do Węgier). 21,45 „Współczesny Kraków literacki“ — szkic. 21,55—22,00 Przerwa. 22,00 Koncert chopinowski — gra Henryk Sztompka. (Tr. do Anglii). 22,30 „Eks pansja życia“ — odczyt wygł. dr S. Wawrzyńczyk. 22,45 Koncert symfoniczny. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu

CZWARTEK, dnia 15.VI. 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Muzyka z płyt. 8,20 „Na wodach Brańszwaczyny“ — pog. sportowa Eugeniusza Piotrowicza. 8,30—11,00 Przerwa. 11,00 W tak muzyki — poranek dla szkół. 11,25 Muzyka z płyt. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Baśnie, legendy, ballady. 14,00 Muzyka lekka. 14,40 Kronika sportowa. 14,45 W ulu — reportaży przyrodniczy dla młodzieży. 15,00 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgł. Wil. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Charakterystyka struktury społeczno-gospodarczej Polski — odczyt dla młodożyczącej się. 16,40 Muzyka z płyt. 16,45 Bogactwo form budownictwa wsi — odczyt. 17,00 Wyjątki z oper. 17,30 „Wszędzie dyk ta“ — pog. gospodarza, wygł. A. Wilczyński. 17,40 Recital fortepianowy Elwiry Palewiczówny. Muzyka litewska. 18,00 Pieśń Islandzkie w opr. i wyk. śpiewaka islandzkiego Aggerta Stefanssona. 18,30 Karol Maria Weber: Kwintet klarnetowy B-dur op. 34 19,00 Henryk Sienkiewicz: „Listy z Afryki“. 19,20 Muzyka lekka. 19,25 Skrzynek ogólna prowadzi Tadeusz Łopalewski. 19,35—19,40 Przerwa. 19,40 „Wycieczka statkiem do Rapperswilu. Transm. z Rapperswilu. 20,20—20,25 Przerwa. 20,25 „Co robić z mlekiem“ — pog. wygł. W. Borkowski. 20,35 Poradnik rolniczy w opr. inż. R. Wętkowicza. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Józef Havn: Trio G-dur (płyty). 21,15—20,20 Przerwa. 21,20 Trubadurzy szwedzcy — rapso dia na temat ludowe. Transm. ze Sztokholmu. 22,00 Teatr Wyobraźni: „Latarnia zgasła“ — poemat ludowy. 22,25 Recital śpiewaczy Idu Loo (Estonia). 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

### BARANOWICZE

ŚRODA, dnia 14.VI. 1939 r.

6,30 Sygnał i pieśń poranna. 13,00 Nast program. 13,05 Wiadomości z naszych stron. 13,15 „Uwertury“ (płyty). 13,45 Reportaż aktualny. 14,00 Koncert z płyt. 17,00 Koncert popularny (płyty z Wilna). 17,30 Odpowiedzi u mistrzów: I. Koncert W. Halka-Ledóchowskiej (skrzypce); II. Z legend dawnego Egiptu — czyta Jerzy Bazarzewski; III. J. Miłkowska — śpiew. 20,25 z cyklu „Poznajmy Polskę“ — „Gdynia wczoraj i dzisiaj“ — pog. Józefa Limbacha. 20,35 Wiadomości dla wsi. 22,00 Koncert Chopinowski — z dzie dzieńca Zamku Królewskiego na Wawelu — gra Henryk Sztompka. 22,30 Koncert z płyt 23,05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 15.VI. 1939 r.

6,30 Sygnał i pieśń poranna. 13,00 Nasz program. 13,05 Wiadomości z naszych stron. 13,15 Tańce (płyty). 13,45 Reportaż aktualny. 14,00 Muzyka ludowa (koncert z płyt). 17,00 Wyjątki z oper (płyty z Wilna). 17,30 „Wszędzie dykta“ — pogadanka Alicji Wilczyńskiej. 17,40 Recital fortepianowy — Elwiry Palewiczówny (z Wilna). 19,15 Śpiewa p. Marja Gąsiorowska z Lidy. 19,50 Koncert solistów (płyty z Wilna). 20,25 „Jak po prawicie łakę bez orki“ — pog. inż. Mieczysław Leskiego. 20,35 Wiadomości dla wsi 23,05 Zakończenie programu.

Do „Kurjera Wileńskiego“  
**NEKROLOGI, OGŁOSZENIA**  
i WSZELKIE KOMUNIKATY  
po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmuje  
**Biurowo Ogłoszeń**  
**Stefana Grabowskiego**  
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82  
Kosztorysy na żądanie.

**TEATR I MUZYKA**  
**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**  
— Przedostatni występ Z. Sawana w sztuce „POPROSTU CZŁOWIEK“. Dziś o godz. 20 w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się przedostatni występ Z. Sawana w sztuce, cieszącej się niestłabym powodzeniem — „POPROSTU CZŁOWIEK“ — Unamuno, hiszpańskiego autora. Obsadę tworzą pp.: Korwin, Łęcka, Śląska, Szcze pańska, Blichiewicz, Jaskiewicz, Kepka, Łodziński, Tatarski. Piękna oprawa dekoracyjna — K. i J. Golsowic. Ceny popularne.  
— Jutro o godz. 20 ostatni występ Z. Sawana w sztuce „Poprostu człowiek“.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.**  
— Ceny propagandowe. Dziś jedno z ostatnich widowisk przepięknej operetki „Błękitna maska“.  
— Ostatnia premiera sezonu wiosennego. W sobotę wchodzi na repertorium jedna z najpopularniejszych operetek „Słodka dziewczyna“.

**Zakłady Graficzne „ZNICZ“**  
Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40  
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA  
**PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE**

# Wśród 6 milionów szkieletów Spacer po paryskich katakumbach

Paryż posiada mało komu znane, prawdziwie miasto podziemne: to przede wszystkim ogromna sieć ścieków z „ulicami“, po których krążą małe wagoniki, a z drugiej strony — katakumby.

Powstanie katakumb paryskich sięga końca XVIII wieku, a więc okresu nie tak dawnego, bo np. Rzym zachował jeszcze katakumby z czasów przedchrześcijańskich.

W 1786 r. odbyło się poświęcenie katakumb, które miały się stać kostnicą cmentarzy paryskich. Chodziło o to, iż cmentarz, który znajdował się w samym mieście, stanowił wcale główne ognisko zarazków. Przez 15 miesięcy trwał makabryczny transport kości przez miasto do katakumb i, jak mówi naczynny świadek odbywało się to „tylko o późnym zmierzchu, w karawanach pokrytych żałobną materią, za którymi szli księża w komzach, śpiewając za umarłych“.

Wobec tego, iż powiódł się eksperyment w stosunku do jednego z cmentarzy, między rokiem 1787 i 1814 zniesiono pozostałe cmentarze w Paryżu i szczątki poprzemnoszono do katakumb. Nie uniknęły tego losu kości ofiar walk, stoczonych podczas Wielkiej Rewolucji.

Dzisiejsze katakumby posiadają cały szereg wejść, jednak publiczność dopuszczana jest tylko od strony placu Deufert-Rochereau.

Ogólna ilość złożonych w katakumbach paryskich szczątków ludzkich oceniana na 5—6.000.000. Leżą poukładane w stopy między filarami lub pod murami, w równiut-

kich szeregach i w ten sposób, by pozostawić wolne miejsce dla rzędów zgromadzonych obok siebie czaszek.

Zwiedzanie katakumb trwa co prawda dość długo, ale trzeba jeszcze pamiętać, że przebywa się ograniczoną przestrzeń od placu Deufert-Rochereau do ulicy Dareau. Każdy ze zwiedzających nosi latarkę... Widok gromady ludzkiej, przebiegającej wśród migotania latarek, owe ciemne galerie zamieszkałe przez cały wielki wymiar świat — jest dostatecznie makabryczny, by zrezygnować ze szczegółowego opisu.

Katakumby leżą około dwudziestu metrów pod ziemią. Można tam znaleźć napisy we wszelkich językach, głównie po francusku i po łacinie. Nie brak też napisów angielskich, włoskich, szwedzkich, a nawet i polskich, wrytych na filarach.

Pod ulicą Halle zwiedzający przechodzą między innymi przez obszerną salę, ze stropem podtrzymywanym przez dwa filary, na których można wyczytać następujące słowa: „Zatrzymaj się! Tu znajduje się Królestwo Śmierci“.

Pośrodku innej galerii wznosi się fontanna, której popularna nazwa brzmi „Samaritaine“, a w rzeczywistości jest to źródło, nazwane „Źródłem Zapomnienia“.

Wśród kości pochodzących z cmentarza św. Wawrzyńca znajduje się „Lampa Nagrobkowa“, pierwszy pomnik wybudowany w katakumbie.

Na „Sarkofagu Łzawnicy“ lub „Grobie Gilberta“ można odczytać słynny fragment z

poematu „Sąd ostateczny“: „Ukazałem się pewnego dnia, nieszczęsny biesiadnik — na bankiecie życia i umieram! Umieram i nikt nie przyjdzie, by żyzy wylewać na grobie, do którego powoli schodzę“.

I wreszcie, po długiej wędrówce czekają zwiedzającego 84 stopnie schodów wyjściowych na ulicę Dareau — 17 i pół metra w górę.

## BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN

Wilno, Niemiecka 35, tel. 605

OGŁOSZENIA  
DO WSZYSTKICH PISM  
DOGODNE WARUNKI

Popierajcie Przemysł Krajowy!

### Wolanow wzbogaca!

Śpiesz i kup szczęśliwy los  
Wolanowa u subkolektora **R. Bidermana**

Wilno, Zawalna 48

Nie zwlekaj! Ciągnięcie I kl. 45-ej zreformowanej Polskiej Loterii Klasowej już dnia 20 b. m.

### Dobre filmy tylko u nas!

## Melodie Cygańskie

Film przewyższający wszystko widziane. W rol. gl.: Charles Boyer i Loretta Young

## HELIOS | Królowna Snieżka

Dziś

Genialnego **Walta Disneya**. Spieszcie ujrzeć ten cud współczesnej techniki  
Ceny dla dzieci od 25 gr. Początek o godz 4 ej

## Reprezentacyjne Kino CASINO

Casino dla wszystkich  
Wszyscy do Casina!

Dziś premiera. Niezrównana ulubienica milionów

## Sonja Henie

w filmie „KROLOWA LODU“

## Chrześcijańskie kino SWIATOWID | Charlie Chaplin

Król humoru  
W najlepszej swojej komedii „Dzisiejsze czasy“  
Początek seansów o godz. 4—6—8—10, w święta o godz. 1—3—5—7—9

## KINO Rodziny Kolejowej ZNICZ „TRAFALGAR“

Wspaniała epopeja morska. Opowieść o wielkiej miłości  
Role gl.: **Fredie Bartolomeu, Madeleine Carroll, Tyrone Power**  
w/wulskiego 4 Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej w święta o 4-ej

## OGNISKO | Walka o szczęście

Dziś. Tylko jeden film p. t.  
Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o g. 6, a w niedz. i święta o 4.

?

Czy wiesz dla czego zagranicą kupcy są bogaczami?

Nie? nie wiesz??

Otóż dla tego, że nie żałują groszy na REKLAMĘ, która przynosi im

# MILIONY!!!

### Ogłoszenie O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę pieczywa do szpitali miejskich na czas od dnia 1 lipca 1939 r. do dnia 1 października 1939 r.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 9 dnia 26 czerwca w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Wilnie (ul. Dominikańska 2, oficyna III, pokój Nr 102) gdzie są również udzielane bliźsze informacje oraz wydawane warunki przetargowe.

Publiczne otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu i lokalu o godz. 9 m. 30.

Zarząd Miejski w Wilnie.

## GRUZIKA PŁUC

jest nieubiegana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. lekarze „Balsam Trikolan — Age“

który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

**DARMO przez całe LATO** przechowujemy FUTRA powierzzone nam obecnie do naprawy. Bez naprawy — przechowanie 5 złot. za lato. **SKŁAD FUTER ŚWIRSKI** Wilno, Niemiecka 37, 1-e p., telefon 8-28,

**DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „ZNICZ“**

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

**PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE**

**Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH i GRYPIE stosujcie PROSZKI KOWALSKINA**

DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI

### Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 9.VI. 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt	detal
wyborowe	2.50	2.80
stołowe	2.40	2.70
solone	2.20	2.40
Sery za 1 kg:	hurt	detal
edamski czerwony	1.85	2.20
„zółty	1.65	2.00
litewski	1.65	1.80
Jaja 1 kg	1.00	1.10

### Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 13 czerwca 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parylet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart	15.—	15.50
„ II	14.50	15.—
Pszonica jara jednolita I st.	21.—	21.50
„ zbierana II	20.—	21.—
Jęczmień I standart	—	—
„ II	17.25	17.50
„ III	16.75	17.25
Owies I	16.—	17.—
„ II	14.75	15.75
Gryka I	21.50	22.—
„ II	21.—	21.50
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	29.50	30.50
„ „ „ 30—55%	26.50	27.—
„ „ „ 55—70%	20.50	21.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	40.—	41.—
„ „ „ I-II 0—65%	38.50	39.50
„ „ „ II 50—60%	29.75	30.25
„ „ „ II 60—65%	24.25	25.25
„ „ „ III 65—70%	17.50	18.50
„ „ „ pastewna	14.50	15.—
Mąka ziemniacz. „Superior“	—	—
„ „ „ „Prima“	—	—
Otrąby żytnie przem. stand.	11.—	11.50
„ „ „ „przen. śred. przem. st.	11.75	12.25
Wyka	19.50	20.50
Lublin niebieski	9.25	10.—
Siemię lniane bez worka	50.—	50.50
Len niestandardowy:	—	—
Len trzepany Horodziej	—	—
„ „ „ „Wolożyn	1770.—	1810.—
„ „ „ „Traby	—	—
„ „ „ „Mlory	1440.—	1480.—
Len czesany Horodziej	2480.—	2520.—
Kądział horodziejska	—	—
„ „ „ „grodziejska	1540.—	1580.—
Targaniec moczony	900.—	940.—
„ „ „ „Wolożyn	1030.—	1070.—

**REDAKTORZY DZIAŁÓW:** Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Łidy; Zbigniew Cieplik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylńska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świątewicz — kronika wileńska; Józef Świątewicz — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

### REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1  
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169;

Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,  
Utańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stomil,  
Stołpce, Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Głębokie,  
Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

### CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w administracji 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2.50

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

